

PRZEGLĄD WETERYNARSKI.

Organ Galicyjskiego Towarzystwa Weterynarskiego

CZASOPISMO

poświęcone weterynaryi i hodowli.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1—1½ arkusza.

Prenumerata wraz z przesyłką poczt. wynosi:
 W Państwie Austriackiem rocznie 3 zlr. w. a.
 półrocznie 1 zlr. 60 ct.
 W Cesarstwie Rosyjskiem rocznie 3 rs. pół-
 rocznie 1 rs. 80 kop.
 W W. Ks. Poznańskiem i w ces. Niemcekkim:
 rocznie 6 marek, półrocznie 3 marek.
 We Francyi i innych krajach: rocznie 8 frank.
 półrocznie 4 franki.
 Należytość przysyłać najdogodniej za przekazem
 pocztowym.

Redakcyja i Administracyja „Przeгляdu
 weterynarskiego“ we Lwowie, ul. Kochanow-
 skiego l. 33 w c. k. Szkole weterynaryi.

Główny skład dla Rosyji i Królestwa Pol-
 skiego w księgarni Gebethnera i Wolfa
 w Warszawie.

Inseraty zamieszcza się za opłatą 10 ct. za
 wiersz drobnym drukiem.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 25 ct.

REDAKTOR NACZELNY: PROF. DR. J. SZPILMAN.

Sprawozdanie

z wycieczki naukowej do północnych Niemiec, Hollandyi i Dani;

(Studyum ras bydła nizinnego i owiec opasowych.)

Podał

Bolesław Eugeniusz Świdorski

lekarz weterynaryjny.

(Ciąg dalszy.)

W końcu tego opisu chciałbym podać jeszcze niektóre różnice, jakie zachodzą pomiędzy zakładami weterynaryjnymi w Austrii i Niemczech. W Niemczech instytuty weterynaryjne mają tytuł urzędowy „thierärztliche Hochschule“, jakkolwiek wymagania co do przyjęcia są prawie takie same jak dawniej w Austrii. Wprawdzie nosi się rząd z zamiarem żądania od kandydatów weterynaryi egzaminu dojrzałości, lecz dotychczas są to tylko pobożne zamiary.

Studyum weterynaryi rozłożone jest w Niemczech na 7. semestrów a dwa rygoroza, pierwsze tak zwane T. phisicum zdaje się po 4. półroczu, państwowy zaś egzamin po siódmym. Wprawdzie w Austrii podniesiono już także szkoły dawniejsze do rzędu akademii, lecz mimo to zdaniem mojem, weterynarze nasi zapewne

nie tak prędko będą mieli to stanowisko urzędowe, jakie w Niemczech zajmują. Rzeczywiście rząd niemiecki stara się nie tylko o rozwój zakładów naukowych lekarskich i weterynarskich lecz także zapewnia materialny byt każdemu, który w rzeczywistości pracować umie i chce. Praca, skrupulatność, pilność, szersze wiadomości bywają aż nadto sownie wynagradzane, rząd bowiem stara się o weterynarzy, wziął ich w opiekę swoją wprawdzie żelazną, ale też i hojną.

A jednak na świecie prawie nic bez „ale“.

Jeżeli bym w grubszych zarysach chciał porównać te dwa odrębne państwa ze stanowiska lekarskiego, to musiałbym powiedzieć zupełnie bezparcyalnie, że weterynaryja w Austrii stoi wyżej. Każdy słusznie się zapyta, jakie mam podstawy do tego twierdzenia. Niemcy, jak to jest ich naturą, odznaczają się wielką praktycznością. Ta praktyczność odbija się także i na elewach studyjujących i rzeczywiście kształcą oni młodzież więcej praktycznie, co zresztą jest zupełnie racjonalnem. Lecz w ten sposób lekarze tutejsi nie mają tego szerszego pola widzenia, a obracają się li tylko w ciasnym kółku praktyki. W Austrii a przynajmniej we Lwowie łączą to ułite cum dulce traktując nauki tak, jak lekarz pojmować je powinien, t. j. obok praktyki wykładają także żmudną teorię nawet dość obszernie, co wprawdzie dla słuchacza nieraz jest bardzo trudną rzeczą i nieraz długo ślęczyć musi nad książką, by pojął i zrozumiał treść właściwą, lecz w ten sposób zdobywają sobie szersze pole widzenia. Wprawdzie czemże jest teoretyk bez praktyki, lecz także gorzej chyba ze stanowiska ogólnie naukowego przedstawia się praktyk bez teorii, według naszego punktu widzenia jest to tylko wykształcony kowal. Tu w Niemczech nie umiano dotąd rozciąć tego węzła gordyjskiego, podczas gdy w Austrii przez reformę studyum weterynaryjnego kwestyę tę pomyślnie rozwiązano.

Wracam jeszcze do instytutów i mimowoli robiąc porównanie muszę niemieckie zakłady wyżej postawić. Bez względu na prowincyę czy kraj, w których zwiedzałem akademie, wszędzie zauważyć mogłem bogate wyposażenie tychże. Bez obawy, bez oglądania się ma profesor wszelkie możliwe środki do rozporządzenia i nie potrzebuje sobie głowę suszyć, skądby zaczerpnąć odpowiednich środków, i dlatego może wyniki swych badań praktycznie, o ile możliwości, przedstawić słuchaczom.

Każdy dział, jeżeli naturalnie odpowiednio jest reprezentowany, pochłubić się może najnowszymi urządzeniami praktycznymi, nie mówię już o zasobach innych, których jest w bród, a które

stanowią inwentarz gabinetów czy innych tam pracowni. A u nas? Nie chcę być kukułką składającą jaja w obce gniazda. A że tu i ówdzie znajdują się dodatnie lub ujemne wrażenia, kończę słowami wieszczą: „I ja tam byłem.....“ i co widziałem, opisałem.

Głównym celem mej podróży, to hodowla ras północno-nizinnych; jaki to obszerny i niewyczerpany temat. I dziwić się nikt nie może, jeżeli ograniczę się do krótkich tylko szkiców, że się tak wyrażę do ogólnej charakterystyki. Lecz chciałbym zarazem, by szkice te o tyle dodatnio wypadły, by całość obrazu nie wyszła bez tła t. j. odpowiedniego oświetlenia; staraniem więc mojem będzie choć w krótkości podać ogólną charakterystykę tak, by ona wyszła bez skazy, a temsamem dobitnie przedstawiała obrazy ras, typów, stosunków hodowlanych krajów, które zwiedziłem. I tak wzięwszy i ten mały zakres mojej działalności pod ściślejszą uwagę, to i tak temat ten przedstawi się zbyt obszernie. Praca, jak każdy zrozumie, wobec stosunków wyżej wymienionych nie łatwa, tembardziej, że i inne także czekają mnie jeszcze zadania objęte programem mej podróży.

Hollandya. Kraj ten cały stanowi głęboką nizinę ciągnącą się od granicy rosyjskiej aż do królestwa Hollandyi. Znaczne przestrzenie, jak daleko okiem sięgnąć, przedstawiają wielką jednostajność. Tu i ówdzie wznoszą się mieszkania wtulone w nie wielki lecz pięknie urządzone ogródek, ocienione drzewami a całość tego ludzkiego schroniska odbija silnie od zielonych niw, ciągnących się nieprzerwanie. W wielu miejscach kraj ten jest niżej położony od powierzchni morza a cały jest tylko sztucznie ochroniony przez potężne tamy; gdyby nie one, cała Hollandya po Leewarden, Groningen, Utrecht byłaby zalana. A jednak kraj ten ustawicznie się powiększa wydzierając morzu ziemię; większe w ten sposób utworzone przestrzenie bywają znowu groblami ujęte, co nie mało pracy i kosztów wymaga. Zdarza się wprawdzie, iż rozhukane morze pochłania znowu kawał przestrzeni, którą ręka ludzka wśród krwawego potu chciała oddać uprawie, lecz praca w tym kierunku niewyczerpana, ludzie niezmordowani. Słusznie też wyraża się Holandczyk „morze to nasz chyba największy wróg“. Jak wyżej wzmiankowałem, kraj cały ochroniony groblami przeryniają liczne kanały, które służą do odwodnienia tegoż, lecz zarazem także w ten sposób są one ujęte śluzami, iż nadmiar wody z łatwością odpływać może, podczas gdy przypiływu bronią liczne tamy. Obraz ten nie do wszystkich krajów północnych odnosić się może, jest to przeciętnie obraz Hollandyi; odmienny obraz przedstawiają inne kraje północnych Niemiec. Jak daleko okiem

sięgniesz, całe przestrzenie okazują jednolitą barwę fioletowo-niebieską, to niebieskie morze, jak Oldenburczyk się wyraża; inne mają znowu szara, to białą barwę; jedne i drugie nie przemienione jeszcze ani na rolę lub łąki, tylko torf tu bywa wydobywany; całość robi jakieś ponure a przecież potężne wrażenie. Praca i wydatki, by te przestrzenie oddać uprawie lub przeznaczyć na pastwiska, nadzwyczaj wielka, to też i postępy są nie bardzo znaczne. Takie też przestrzenie widzimy także i w południowej Hollandyi.

Klimat w tych krajach wogóle łagodny, wachania temperatury są jednak bardzo znaczne i już podczas dnia dają się łatwo zauważyć. Liczne opady sprzyjają wetegetacyi, niebo często pokryte groźnymi chmurami; nad łąkami unoszą się opary zasłaniające dalsze części widnokregu.

Gleba nadzwyczaj żyzna, jest ona napływowa, utworzona przez morze; szczątki licznych roślin i zwierząt z dziedziny szkarłupniaków zmieszane z najlepszą gliną stanowią grunt urodzajny. Urodzajność jednak nie jest wszędzie jednakową; trudniejsze do uprawy grunta obracane bywają na łąki, które jako takie są nadzwyczaj urodzajne, inne lżejsze bywają uprawiane; ostatnich jednak nie zbyt wiele w tych krajach. Prawie jedynem zajęciem ludzi jest hodowla, która rzeczywiście jest tu racjonalnie prowadzona. Lecz też i hodowla ta się opłaca. Mimowoli nasuwa się obraz porównania niskich lepianek ciasnych, dusznych, gdzie nędza wychyla swe blade czoło a chude ramiona oknami i drzwiami, gdzie krwawa praca o kawałek chleba rýje przedwczesne zmarszczki na twarzy człowieka robiąc go przedwcześnie zniechęcającym starcem, do murowanych domków, gdzie dobrobyt a nawet i komfort bije w oczy od ludzi z wesołą, spokojną twarzą. Wprawdzie zimą stanowią te ładne domki wspólne schroniska dla ludzi i zwierząt, lecz tak są urządzone, tak odosobnione, tak pięknie i czysto urządzone, iż latem dają miłą chwilę odpoczynku wśród skwaru i duszności. A dalej jakaż różnica inteligencyi — lecz nie chcę obrzucać błotem, co nasze; prędzej czy później otworzą się nam oczy, i z oświatą zawita i do nas dobrobyt i spokój.

Hollandya to kraj hodowli, który według najnowszych obliczeń około 13,000.000 sztuk bydła wypasa. Jest on niżej położony od powierzchni morza, chroniony od strony tegoż potężnymi tamami, przerywany licznymi rzekami, kanałami. Klimat więcej umiarkowany, żyzność łąk nadzwyczaj wielka. Małe w porównaniu przestrzenie ziemi przeznaczone pod uprawę, reszta stanowi rozległe łąki pokryte bujną trawą. Na tych to łąkach wypasa się bydło,

które przedstawia typ bydła mlecznego. Ogólny rys tegoż przedstawia się:

Barwa srokata t. j. czarna z białem lub czerwona z białem, więcej jednak przeważa czarna z białem.

Głowa kształtnie proporcjonalna, przód miernie rozwinięty w porównaniu do tyłu. Tył przeciętnie znacznie rozrosły, długi, szeroki w kościach siedzeniowych, brzuch beczkowaty, nadzwyczaj wielkie wymię, tarcza mleczna, kwadratowa. Pigment skóry zmienny, co daje najlepsze świadectwo, iż bydło to powstało z produktów krzyżowania, dziś w każdym razie stanowi swój własny typ i swoją własną rasę.

Chciałbym poprzód przedstawić w krótkości stosunki hodowlane zaczawszy od osessków aż do zupełnego rozkwitu zwierzęcia. Zdaje mi się być to racjonalnem i logicznem, dać pogląd na życie zwierzęcia od urodzenia aż do zupełnej dojrzałości. Podałem powyżej krótką tylko ogólną charakterystykę bydła holenderskiego, obszerniejszy podam obraz później. Szkic powyższy stosować się może lub raczej musi do zwierząt i w innych okolicach zamieszkałych a jeżeli te będą okazywać wachania co do swych form, lub przedstawiać nieco odmienne obrazy od wyżej opisanego, to zawsze podam w krótkości różnicę i charakterystykę tychże.

Cieleta urodzone w styczniu, marcu lub kwietniu najchętniej bywają później do rozplodu używane. Po urodzeniu natychmiast je od matki odsadzają; otrzymują mleko do siódmego tygodnia życia. Już w 4. tygodniu dodają także paszę z najdelikatniejszego siana. W 8. tygodniu zamiast mleka pełnego otrzymują maślanke nieco z dodatkiem chleba, mąki owsianej lub innych wzmacniających pokarmów. Przez pięć miesięcy w ten sposób żywione utrzymują w stajni, w końcu piątego zaczynają używać wolności, wypędzają je już na pastwiska, gdzie zostają przez cały przeciąg czasu, aż do późnej jesieni; przez ten czas otrzymują ciągle maślanke odpowiednio wodą rozcieńczoną. W zimie pierwszego roku pożywniejszy pokarm otrzymują, w lecie zaś następnego roku wyłącznie tylko karm pastwiskowy; w zimie następnego roku karm stajenny z dodatkiem karmu pożywniejszego. Zwierzęta ciężarne karmią dość intensywnie karmą wzmacniającą, przy końcu ciąży ilość siana zwiększają. W 16. miesiącu lub wcześniej doprowadzają jałówki do buhaji, których używają już od 14. miesiąca do dwóch lat. Krowy lepsze do 12—14 roku do rozplodu bywają używane.

Karm stajenny składa się z trzech kilogramów siana, słomy, któremi też to bydło najczęściej bywa żywione: bogatsi dodają

pożywniejszy karm przeciętnie z owsa się składający, w drugim rzędzie stoi pszenica, ziemniaki rzadziej podają. Zboże przeciętnie śrutowane bywa, lub chleb z niego wyrabiany w młynach t. z. wiatrakach, których w całej Hollandyi dość wiele.

Na 5. do 6. tygodni przed ocieleniem się krowy zupełnie nie zdają, by w ten sposób zwierzę nie traciło na sile a dalej by jak największą produkcję mleka po ocieleniu osiągnąć. Udój sam odbywa się dwa razy dziennie t. j. rano i popołudniu około 3 lub 4 godziny.

Jak wyżej wspomniałem, zwierzęta te przedstawiają typ zwierząt, mlecznych; przeciętny udój wynosi od 2.600—4.000—4.400 litrów rocznie. Ilość tłuszczu wynosi 3 niekiedy 4%, tak iż z 4.000 litrów rocznie otrzymują 120 kilogr. masła a 240 kgr. sera. Mleko tylko w małej w porównaniu ilości bywa konsumowane, w większej do fabryk wywożone, gdzie przerabiają je na słodkie sery. Fabryki takie są jużto prywatną własnością jużto gminną. Mleko więc z okolic poszczególni włościanie zwożą w blaszanych skopcach do fabryk, gdzie bywa przerabiane lub też w większych masach transportowane do miast główniejszych prowincyi. Tu w osobnych do tego celu urządzonych halach ważą je, na okręty ładują i rozwożą. Zwiedziłem kilka takich fabryk jak w Purmerend, Hoorn, Angely; urządzenie w nich nadzwyczaj proste i nie przedstawiające żadnej trudności co do szybkiego zorientowania się w tychże. Dodatkowo zaznaczyć tu muszę nadzwyczajną czystość w takich fabrykach.

Rozpłodniki męskie w 8. jeszcze miesiącu bywają na osobnych pastwiskach na łańcuchu trzymane, gdzie swobodnie wypasać się mogą; później już w osobnych oborach zamknięte i w stanowiskach odosobnionych od krów są utrzymywane. Już w 14. miesiącu pokrywają one krowy, czas stanowienia trwa przeciętnie 2 do 2½ roku, następnie po kastracyi intensywnie je żywią i na rzeź sprzedają. Tuczność zwierząt jest dość znaczna. Zadaniem bowiem hodowców jest utrzymać na stopniu jak największej mlekodajności rasę o pięknych kształtach, lecz przytem i nie małą gra rolę także tuczność zwierząt, która, jak już wyżej wspomniałem, jest dość znaczna.

O jakichś specjalnych rasach, któreby charakterystycznie różniły się od siebie, właściwie mowy być nie może. Jest to ogólnie jeden typ zwierząt, który zależnie od stosunków żywienia lub klimatycznych, wacha się w kształtach swoich o tyle, o ile jedne przedstawiają typ bydła ciężkiego inne więcej lżejszego. Jak wiele te dwie okoliczności wpływają na ustrój zwierzęcia,

chyba wyjaśnienia nie potrzebuje. W każdym razie w tak małym kraju jak Hollandya, stosunki klimatyczne nie mogły o tyle działać na organizm, by budowę jego zmieniły, więcej działają tu sposoby żywienia, który jest potężnym czynnikiem rozrostu i konstytucji ciała. Jeżeli więc zachodzą jakieś zmiany różniące poszczególne bydło od siebie, które jednak, jak się zastrzegam przedstawia jeden typ ogólny, to bez wątpienia stosunki wyżywienia grają tu wielką rolę. Różnica może istnieje co do ubarwienia zwierzęcia, lecz czy ta czy inna barwa w ogólnym typie nie stanowi żadnej przeciw różnicy. W każdym razie typ jest już samostny, jest to rasa zwierząt zupełnie w swoim typie wyprodukowana a zapatrywania co do początku teje są najrozmaitsze. Jedni twierdzą, że bydło to przed wiekami z Niemiec się dostało i w Hollandyi się zaklimatyzowało. Zapatrywanie to nie koniecznie jest słusznem. Bydło to według zdania innych hodowców przedstawia własny typ pierwotny Hollandyi, naturalnie dziś uszlachetniony, w dawniejszych czasach z powodu swej znacznej młeczności, dość dobrej tuczności i po za granicami Hollandyi poszukiwany a zdaniem wielu autorów inne typy jak wschodnio fryzyjski, oldenburski biorą swój początek z bydła hollenderskiego. Dziś naturalnie z powodu już to paszy już to wymagań hodowlanych zmieniły się o tyle, o ile przedstawiają typy ciężkie lub lżejsze z stosunków hodowlanych więcej skłonne do tuczności jak oldenburgi, więcej obfitujące w mleko tłuste jak wschodnio fryzyjskie. Co do czerwono-białego bydła, to zapewne pochodzi ono z Niemiec, typ jednak ten z powodu ustawicznego mieszania krwi nie różni się już niczem chyba barwą.

Badając rozmieszczenie tegoż bydła, jego początek i pochod, to musimy zgodzić się, że Hollandya jest jego kolebką; już po za jej granicami zmniejszają się stada tego bydła i inne już rasy konkurują z niem, a postępując dalej ku wschodowi zanika ten typ a występują inne, którym nie można jednak odmówić zupełnie szlachetności. Zdaje mi się, iż jest to najlepszy dowód początku i rozprzestrzenienia się tej rasy t. j. postępu jej ku wschodowi. Co do drugiego typu różniącego się od poprzednich — barwą czerwono-białą, znajdujemy te same stosunki pochodzenia tegoż lecz od wschodu ku zachodowi, słusznem więc zapatrywanie, iż ono bierze początek z Niemiec. Dziwną zaiste rzeczą jest, iż kwestya ta do dzisiaj jest sporną. Ja przynajmniej nie widzę tu zupełnie potrzeby tak głębokiego zastanawiania się w tym względzie, sam bowiem fakt rozprzestrzenienia się tegoż bydła aż nadto daje dobry pogład co do pierwotności i pochodzenia tegoż.

Stosując się do rad i zapatrywań udzielonych mi przez p. radcę Struszkiewicza zacząłem podróż swoją od północnej Hollandyi. Po zwiedzeniu instytutu weterynaryjnego w Utrechcie, dla którego mam pełnego słowa uznania jakoteż po zbadaniu bydła w okolicy miasta przez Amsterdam skierowałem swą podróż do Purmerend-Hoorn. Są to mniejsze miasteczka północnej Hollandyi w których okolicy najpiękniejsze bydło spotkać można. Kraj to prawie najurodzajniejszy z całej Hollandyi; tu w rzeczywistości wszelkie stosunki złożyły się, by hodowla mogła się wysoko rozwinąć. — Niestety o jakiejś szerszej hodowli w całym słowa tego znaczeniu mowy być przecież nie może, jest tu tylko chów u poszczególnych właścicieli lub większych właścicieli. Spotkane tu bydło śmiało rywalizować może z najpiękniejszym, jakie później spotkałem w Groningen. Wyпасając się na bujniejszych łąkach przedstawia typ bydła ciężkiego na pierwszy rzut oka, a jednak odznacza się ono chyba największą mlekodajnością. Przy ciężkiej budowie łączy także i harmonię kształtów. Na tem więc miejscu podaję szczegółowy opis tegoż :

Głowa długa, wąska, wyniosłość międzyrogowa znaczna, szeroka w czole, w linii poprzeczno czołowej nieco zagłębiona, zwęża się ona umiarkowanie ku słuzawicy, która jest dość szeroka, barwa tejże czarna lub szaro-mięsista, czasem żółta, język jasny biały mięsisty, często szarawo niebieskawy. Linia nosowa i czołowa równa. Oczy wielkie, łagodne ze szlachetniejszym spojrzeniem, robią dobre wrażenie. Uszy małe, słabo włosem porośnięte. Rogi w barwie i wielkości zmienne, białe lub żółtawe z czarnymi lub ciemnymi końcami. Kierunek tychże boczny, w łagodnym łuku ku górze wzniesione, czasem jednak w ostrym łuku ku przodowi nad czołem zgięte. Szyja długa, wąska, ku głowie węższa, w porównaniu do całości zwierzęcia słaba, delikatnem włosem pokryta, skóra na niej tworzy drobne fałdy, wół bardzo słaby nieco na przodku piersi się zwieszający.

Piers dość głęboka, ale często wąska, boczne wypuklenie klatki piersiowej nie wielkie.

Żebra miernie wypukłone z szerokim grzbietem i łędźwiami tworzą całość nadzwyczaj dodatnią. Kłęb szeroki z grzbietem tworzy prostą linię, jest zupełnie różny, bardzo rzadko w środku zgięty. Łędźwie długie, szerokie, nadzwyczaj silne. Krzyże nadzwyczaj szerokie, niekiedy słabo spadające. Doły głodowe płytkie. Miednica dobrze rozwinięta, szerokość kości siedzeniowych znaczna. Ogon dobrze osadzony, długi, cienki ku dołowi w pełną kiść spadający. Nogi przednie; łopatka nieco stromo ustawiana,

długa muskularna z przedramieniem tworzy prawie kąt prosty. Wolna część nóg z powodu wąskości piersi w napiątku dośrodkowo ustawiona.

Nogi tylne z powodu silnie rozwiniętego tyłu są szeroko ustawiane, nadzwyczaj silne, mięsiste, linia międzyskokowa szeroka. Ściągno Achileasa napięte. Nogi od stawu skokowego w linii prostopadłej ku dołowi spadające. Stawy szerokie, zwięzłe zbudowane, silne.

Skóra miękka, nieco grubsza, wiotko przylegająca, łatwo fałdująca się, włos czarny lub biały, czerwony, brunatny. Barwy poszczególne w wielkich łatach rozłożone. Pigment niejednostajny.

Wymię kwadratowe ciągnie się od sromu aż do okolicy pępownikowej. Skóra na niem miękka, drobnymi włosami pokryta, brodawki mleczone równomiernie rozstawione, przed udojem napięte, po udoju wiotkie licznymi fałdami pokryte. Żyły mleczone wielkie, otwory znaczne.

Buhaje mają głowę nieco krótszą, szerszą w czole, ku słuzawicy zwężającą się dość znacznie, rogi silne na zewnątrz skierowane, na około oczu nieowłosione pierścienie, przód pięknie rozrosły, nie mówiąc już o tyle, który przecież pięknym być musi.

Wogóle całość tego typu przedstawia formy dość ciężkie a jednak kształtne, bo wzorowo zbudowane. Wąsłość tu piersi nie bije tak w oczy i nie psuje zupełnie harmonii całości.

Zwierzęta tu wychodowane szczególnie młodzież bywa w jesieni rozsprzedawana a tyle tylko bydła zatrzymują, ile w zimie dostatecznie mogą wykarmić. Na wiosnę znowu blisko 30.000 sztuk z wschodniej Frieslandy (Groningen) zakupuja, przy tem także wiele buhaji 1¹/₂ rocznych; ale o jakimś mieszaniu krwi obcej mowy przecież być nie może, boć przecież te typy są prawie jednakie. Tu sprowadzane bydło znowu z powodu znacznej obfitości paszy i pielęgnacyi zmienia o tyle swoje formy, że staje się ciężkie z pięknie rozrosłym tyłem i zaokrąglonemi kształtami.

Kierunek hodowlany jest tylko jak największa mleczość. Przeciętna ilość mleka wynosi 3.500—4.400 litrów rocznie, mała część tegoż bywa rozsprzedawana; większa idzie na przeróbke słodkiego sera, który w liczkie 8,800.000 klg. rocznie bywa wyrabiany.

Frieslandya (Fryzja) Kraj exportu do innych prowincyi Holandyi, Anglii, pierwej także do Niemiec obfituje bardzo w bydło, które jednak różni się od wyż opisanego jeszcze cięższą budową.

Głowa tegoż długa, silnie się zwązająca, szyja wąska, długa, przód nieco za wąski, boczne wypuklenie klatki piersiowej nieznaczne, grzbiet i tułów więcej ostry, tył szeroki, dobrze zbudowany. Wyzię i oznaki mleczności bardzo dobre. W ogólnym typie nie różni się bydło od wyż opisanego, nie ma jednak tej harmonii kształtów, są one więcej grubo kościste. Najpiękniejsze bydło spotkałem w Leewarden, gdzie też przedsięwzięłem me studia. Tak jak w północnej Hollandyi, tak i tutaj głównym wymaganiem jest jak największa produkcya mleka, a ilość tegoż dochodzi do 4.500 litrów.

Groningen ograniczony od zachodu zachodnią Frieslandyą, od południa Drenthą, od wschodu Frieslandyą, od północy morzem północnem jest dalszą prowincyą Hollandyi, w której bardzo kwitnie hodowla, prócz niej także i uprawa roli. Kraj ten jednak co do urodzajności ziemi bardzo niejednostajnie rozdzielony, co się odbija także i na hodowli zwierząt. Bydło więc tutaj wacha się bardzo w swoich formach, co znowu wprost zależne jest od miejsc więcej lub mniej urodzajnych. Zbliżając się ku północy, gdzie w rzeczywistości łąki i pola są nadzwyczaj urodzajne, napotyka się bydło silnie rozrosłe, piękne w swych kształtach w całości, lecz ku południowi tuż od granicy Hannoveru lub nawet także od południowej Hollandyi, gdzie także i ziemia gorsza napotyka się bydło mniej proporcjonalne, wężiej z przodu zbudowane. Tył tegoż dość szeroki w krzyżach zwąza się i spada ku kościom siedzeniowym, dlatego też nasada ogona występuje wyraźniej, przedstawia się on jakoby był osadzony. W północnych atoli prowincyach, szczególnie w północno wschodniej części, gdzie jak wspomniałem najpiękniejsze i najlepsze pasze się znajdują, bydło tutaj przedstawia najpiękniejsze formy. Szczególną charakterystyką była dla tej prowincyi jest głowa mała całkiem biała, z czarnymi pierścieniami około oczu, szeroka w czole, z rogami ku przodowi skierowanemi. Barwa przeważnie czarna, nogi i pobrzusze białe. Bydło to nadzwyczaj szybko się rozwija w przeciwstawieniu do południowych prowincyi, gdzie rozwój powoli następuje a to z powodu niedostatecznej paszy, lecz one przeprowadzone na bujniejsze łąki szybko rozrasta się i daje również znaczną ilość mleka. Ilość tegoż w południowych prowincyach wacha się od 2.000—2.600 litrów w północnych 4.000 litrów. Zawartość tłuszczu 3—4⁰/₁₀.

Z wymagań hodowlanych — jak największa produkcya mleka, przyczem jednak także i tuczność wzięta jest pod uwagę, która jest dość znaczna.

Cieleta natychmiast po urodzeniu od matki bywają odsadzone, zwierzęta 4 do 5 razy dziennie po porodzie są zdajane, by w ten sposób przez drażnienie wymion jak największą ilość mleka wyprodukować.

W innych prowincjach wacha się bydło mniej lub więcej w kształtach od ogólnego typu wyż opisanego. Nie stanowią one jednak żadnej różnicy w ogólnym typie a jeżeli w kształtach swoich różnią się od wyż opisanego typu, to powiedziałbym, że jest to wprost zależne od stosunków żywienia. W każdym razie i w tych prowincjach spotkać można okazy piękne, naturalnie tam, gdzie i właściciel zwierzęcia dać może temuż odpowiednią ilość paszy pożywnej, a wtedy one kształtem, budową, nie robią ujmy swym północno hollandskim towarzyszom.

Liczne stowarzyszenia hodowlane mające zadanie przestrzeganie czystości ras, prowadzenie jak najściślejsze ksiąg rodowych, do tego pielęgnacya złożyły się, że hodowla tak wysoko tu stoi. Wprawdzie w północnej Hollandyi naprzykład o jakiejś szerszej hodowli — mowy być nie może, przeciętnie bowiem znajdujemy tylko większe obory u poszczególnych włościan, lecz oni poznawszy podstawę swego dobrobytu a przytem rozumiejąc się dobrze na hodowli nie idą wstecz przeciw ogólnym dążeniom lecz raczej śmiało naprzód postępują.

Jeżeli wezmę pod uwagę Hollandyę w całości, to nazwę ją krajem hodowlanym, a że hodowla tak wysoko stoi, nic w tem dziwnego. Kraj pod uprawę wzięty absolutnie nie dałby ludziom takich korzyści, jakie wyciągnąć może li tylko z hodowli; całą więc swą pieczę i pracę poświęca lud hodowli bydła. Wprawdzie w niektórych prowincjach jak naprzykład w Groningen oddają się także i uprawie roli lecz są to tak małe w porównaniu przestrzenie do rozległych łąk wypasowych, iż śmiało powiedzieć można, Hollandya to kraj li tylko hodowlany. Stowarzyszenia stojące na straży czystości ras stosują się do pewnych reguł hodowlanych wymaganych od poszczególnych zwierząt i tak nie odpowiadają celowi hodowli:

U buhai:

- 1) Głowa ciężka, długa;
- 2) Przód wąski;
- 3) Grzbiet ostry, sklepistość piersi za mała;
- 4) Wszelkie fałszywe postawy nóg przednich;
- 5) Lędźwie pochyle;
- 6) Krzyże spadziste;

7) Wszelkie fałszywe postawy nóg tylnych;

8) U krów do tego źle rozwinięte wymię.

U buhaji wymagają, by moszna były białe, dół zwierzęcia o ile możliwości także biały, co jednak jest tylko rzeczą mody. Przeciętnie gmina posiada rozplodnika wspólnego, jakkolwiek bogatsi właściciele mają swoje własne rozplodniki.

Kilka już razy w ciągu podróży mojej zwracano mi uwagę na stan zdrowotności zwierząt tutejszych i w podręcznikach hodowlanych dość często znajdowałem ostre, ujemne zdania w tym kierunku. W ciągu studyów moich wszędzie, gdzie tylko byłem zadawałem pytania w tym względzie oprowadzającym mnie weterynarzom. Przeciętnie otrzymywałem pomyślniejsze odpowiedzi, niż z góry na to przygotowany byłem. Mam tu na myśli gruźlicę. Wśród tak znacznej ilości bydła, że znajdują się stada lub poszczególne osobniki dotknięte tą chorobą, to niebyłoby w tem nic dziwnego, zwłaszcza tam gdzie albo stosunki klimatyczne lub sposób żywienia nie idą w parze z produkcją zwierząt, lecz żeby ona aż tak rozpowszechnioną była by ostrzegać przed exportem li tylko ze względu na tę chorobę, to powiedziałbym że nie jest słusznym. W Leewarden naocznie przekonać się mogłem, objeżdżając prowincję z tamtejszym weterynarzem krajowym p. Staa. U właściciela Kuperesa na 57. sztuk szczepionych tuberkuliną własnoręcznie przez wyż wymienionego lekarza jedna reagowała, w każdym razie sztuka tak dobrze wyglądała, że sam będąc właścicielem nie dałbym wiary chorobie toczącej jej organizm. Naturalnie że exportowane bydło do obcych krajów nie znajdując odpowiednich warunków wyżywienia i klimatycznych może podpadać tej chorobie, zwłaszcza w tych krajach, gdzie ona dość szeroka rozpowszechniona, to nie ulega wątpliwości. Jestem jednak tego zdania, iż gruźlica nie jest tak tu rozpowszechniona, jak mnie uprzedzono. Że na przykład exportujący z południowej Hollandyi powinni mieć się na ostrożności, to już z tej prostej przyczyny, iż zaraza płucna szeroko tu rozgałęziona. Inne choroby, jak zaraza pyśka i racie panuje tu powszechnie lecz i tu, jeżeli zdanie moje śmiało wypowiedzieć mogę, zdają mi się być ustawy za łagodne i dlatego zaraza ta przybrała tu tak kolosalne rozmiary.

Zachodnia Fryzja. Ograczona od północy morzem północnym, od wschodu królestwem Hollandyi, od południa Osnabrükiem, od zachodu Oldenburgiem, 547.779 mil², tworzy część tej wielkiej niziny północnej. Potężne tamy w długości 47 mil przeciętnie wynoszące ciągną się od strony morza i chronią od zalania kraju. Największa część tej niziny położona niżej powierzchni morza

odznacza się znaczną wilgotnością. Kraj ten przeciętnie w wielu miejscach nie oddany jeszcze kulturze przedstawia niekiedy ponury widok. Wśród nieuprawnych zupełnie kaszcz wznoszą się czasem do trzech metrów wysokości brzegi piaszczyste, które ostro od otoczenia odgraniczone ciągną się na znacznych przestrzeniach; są to tak zwane „Geest“, na których rozpoznać można dawne morskie brzegi kraju; odosobnione wały zupełnie piaszczyste ostro wznoszące się otrzymały nazwę „Gasten“. Jak daleko okiem sięgnąć, uderza nas kolor fioletowo niebieski, to są w tym czasie kwitnące rośliny na pokładzie torfu. Lecz już i znaczne obszary oddano uprawie, obrócono na łąki, które jak oazy wśród puszczy robią na podróżnika nęcącą zachętę wypoczynku. Tu i ówdzie wtulona wieś lub poszczególne zagrody, zaciszne domki otoczone pięknie urządzonymi ogródkami, bramują całość obrazu aż nadto ponętnie. Niektóre okolice są tak nisko położone, iż w samym już kraju otoczone są naokoło wysokim wałem, a na straży ich odwodnienia stać muszą młyny parowe; bez nich te poszczególne części ziemi stałyby pod wodą. I tak gdy obfite deszcze padają lub wiatr wschodni dmie całą siłą swoją, gdy w ten sposób morze niejako w brzegach jest wzniesione, wtedy i młyny pracować nie mogą i okolice te aż nadto obfitują w wodę, prawie są zalane. Prócz rzek kraj ten przerywających, prócz dwóch głównych kanałów są tu liczne mniejsze kanały służące do odwodnienia; są one zarazem drogami komunikacyjnymi ożywione przez łódki i łodzie wiozące torf, słomę, siano i zboże. Wśród ponurych okolic, stanowią one czasem jedyny punkt ożywienia. W większych gospodarstwach wiejski h prócz chowu bydła oddają się tu także rolnictwu, lecz kraj w całości wzięty uznany być musi wprost jako hodowlany. W znaczniejszej ilości bywa także tu torf wydobywany, który stanowi także produkt sprzedaży.

Klimat z powodu bliskości morza jest wilgotny, jest on łagodniejszy w północnych częściach niż w południowych; wachania temperatury nieznaczne. Z wiosną zrywa się wiatr północno-wschodni, suchy zimny przyczynia się wprawdzie do szybkiego odparowania i osuszenia ziemi, lecz temsamem opaźnia wegetację i przyczynia się do tak późnego wypędzania bydła na pastwisko. Lato przeciętnie zimne. Bez obrony ze strony brzegu morskiego dmie wiatr z całą gwałtownością, hulając niezatrzymany po całym kraju. Czasem jest tak silny, iż nie małe szkody wyrządza domom, przyczynia się jednak w znacznej części do czystości powietrza. W jesieni i zimie panują wiatry południowo wschodnie, przynoszące mgły i chmury. Wiatry te, szczególnie wiatry północne obfitują

w tak znaczną zawartość soli, iż na szybach zwróconych do morza daleko, daleko od brzegu osadzają kryształy soli. Lecz właściwie te wiatry, te mgły, ta wilgotność, niskość położenia sprzyjają wegetacji, dając dobre pola, bujne i żyzne łąki. Do urodzajności tychże przyczyniają się także dymy palonego torfu, które bogate w połączenia azotowe opadając na ziemię podnoszą jeszcze więcej jej wegetację.

Woda w lecie w szczególności na pokładach torfu zawiera tyle związków siarkowych, iż przez bydło innych okolic niebywa przyjmowana; zwierzęta miejscowe zdają się być już przyzwyczajone, gdyż bez szkody ją przyjmują, ludzie jednak piją jużto deszczówkę, jużto wodę przegotowaną.

Liczne powodzie i zarazy panujące przed wiekami w kraju tłumiły wszelkie starania jakiegoś postępu hodowlanego. W roku 1745 do 1750 według statystyki sporządzonej na rozkaz Fryderyka Wielkiego ilość padłych zwierząt na zarazę szczególnie na księgosusz wynosiła w tych latach 100.000 sztuk, w roku 1770 w samej prowincyi Leer z 14.337 sztuk 13.855 padło na wyż wspomnianą zarazę. Przez ustawy wzbraniające wywóz bydła i zabijanie tegoż starał się rząd w ten sposób krajowe bydło zachować. Dziś znajdujemy dwie rasy tutaj, jednobarwne brunatne i bydło srokate. O pochodzeniu tegoż powiedzieć można, iż bydło brunatne jest bydlęm krajowym, druga rasa prawdopodobnie była importowana z wschodniej Frieslandyi.

Jednobarwne bydło brunatne jest prawdopodobnie rasą krajową, wszelkie inne bydło tej samej barwy z białem zmieszane jest tylko produktem krzyżowania.

Pigment skóry żółtawo brunatny. Z zabarwieniem śluzawicy łączy się także barwa błony śluzowej jamy ustnej i języka. Róg biały z czarnymi lub brunatnymi końcami. Z zabarwieniem końców rogu idzie w parze i barwa racic. Skóra jest grubsza—wiotka przylegająca. Wymię i oznaki mleczości nie występują wybitnie. Głowa długa, wąska, linia czołowa i nosowa przebiega prosto, czasem małe wypuklenie w linii poprzeczno czołowej. Przestrzeń międzyrogowa nieznaczna, równa, prostolinijna, wąska. Rogi przyjmują kierunek boczny w ostrym łuku ku przodowi i czołu skierowane.

Szyja długa i wąska.

Wół mały. Pierś szeroka, wypuklenie boczne klatki piersiowej znaczne, sklepistość żeber wydatna. Grzbiet silny, prosty i szeroki. Lędźwie i krzyże szerokie, lecz linia prosta grzbietu w przejściu na krzyże często jest złamana a zrosłe wyrostki kolczaste

kości krzyżowej występują wtedy dość ostro, co psuje mocno harmonię kształtów zwierzęcia.

Ogon miernie długi, nieco mięsisty. Kończyny przednie pięknie ustawione, z powodu dość znacznej szerokości piersi nie są wąsko w napiąstku ustawione, tylne bez zarzutu.

Ilość mleka wacha się od 2.000—4.000 litrów rocznie, zawartość tłuszczu dochodzi do 4% niekiedy do 4.26%.

Tendencja hodowlana jak największa ilość mleka. W ogóle rozwój jest cokolwiek powolny. Nieracyonalnem jest także szybkie pokrywanie zwierząt, bo już czasem w 18 miesiącu, jeżeli się uwzględni naturalnie powolny rozwój tychże; rozplodniki męskiej już w 12 miesiącu pokrywają żeńskie, w lepszych atoli oborach w daleko późniejszym wieku się to dzieje. Przy odpowiedniej jednak pielęgnacji uważać należy w ogólności bydło fryzyjskie jako dość zdadne do wczesnego rozplodu. Że zdarza się często, iż półroczne jałówki na życzenie właścicieli bywają pokrywane, to jest już nieracyonalnem. W ogóle jednak dopiero w 2¹/₂ lub w 3 roku po raz pierwszy rodzą krowy; gdzie jednak nadzwyczaj żyzne żywienie otrzymują co łączy się także z wczesną dojrzałością, już w 2 roku są po porodzie. Przeciętnie zwierzęta, które w młodości swej nie zbyt dostatnio były odżywiane a dopiero w 3 roku były po porodzie, odznaczają się najlepszą mlekodajnością, dają one czasem po 5—6 miesiącach po ocieleniu do 20 litrów mleka dziennie. Buhaje prawie bez wyjątku już w 12—13 miesiącu są używane do rozplodu. Drugą rasą, która także niepoślednie stanowisko tak ze względu na produkcję jakoteż i rozprzestrzenienie w kraju zajmuje, jest bydło srokate. Poniżej podam ogólny opis tegoż bydła. Lecz chcąc opisać je z całą skrupulatnością, musiałbym znowu powtarzać wyżej już wymienione opisy. Już w poprzednich rozdziałach wspomniałem o rasie tejże barwy, o jej pierwotności i pochodzie, a tym samym musiałbym powtarzać znowu te same słowa. Jestem tego zdania, jak z poprzednich słów moich wynika, iż bydło to bierze swój początek z bydła hollenderskiego, dziś z powodu stosunków żywienia i odpowiedniej tendencji hodowlanej zmienione nie co do form lub kształtów lecz tylko co do mleczości. Mleko bowiem tych zwierząt obfituje bardzo w tłuszcz, co jednak zupełnie idzie w parze także ze znacznem udojem tychże. Bydło to znajduje się tu w dwóch odmianach t. j. czarne z białem i czerwone z białem, poszczególne barwy rozprzestrzeniają się w dość wielkich plamach a która z nich przeważa stanowi tło rysopisu. Właściwie powinny być następujące cechy:

Głowa czarna z szeroką gwiazdą na czole, szyja czarna od łopatkki aż do kości krzyżowej, w odległości od tejsze na szerokość dłoni czarne siodło, czarny ogon do połowy i okolica odbytu, inne części białe; tyczy się to także wymion i moszeń osobników męskich. Druga odmiana była o barwie czerwono białej znajduje się w mniejszej ilości w kraju niż poprzednia.

Ogólna charakterystyka tegoż:

Skóra elastyczna, tworzy liczne fałdy na szyi, włos miękki, połyskujący. Wymię pięknie wykształcone, prawie kwadratowe. Prócz ilości normalnych brodawek mlecznych są i dodatkowe, one same równomiernie rozdzielone, miernie długie. Po wydoju wymię miękkie, bogate w fałdy.

Głowa bardzo długa, wąska w linii międzyczołowej i skroniowej rozszerza się w oczno poprzecznej. Linia czołowa i nosowa prosta, rzadziej jak u Hollendrów nieco w linii czołowej zagięta. Rogi białe z czarnymi końcami od zewnątrz ku przodowi i czołu zwrócone. Uszy małe płytke, słabo włosami pokryte, oczy dobre, bocznie osadzone wielkie, spojrzenie jasne, przyjazne. Głowa w całości nie robi wrażenia ciężkiej głowy, jest słabo umięśniona, delikatną skórą pokryta. Szyja długa, skóra na niej wiotko przylegająca tworzy liczne fałdy. Wól słaby, zaczyna się w środku szyi spadając na mostek, od którego słabo się zwiesza. Pierś dość głęboka, słabo wypukłona. Kość mostkowa niżej położona niż okolica pępownowa. Sklepiście żeber dobra, tworzy z piękną partją łędźwi i krzyża harmonijną całość. Kłęb wznosi się znacznie nad linią szyjową bez ostrego zagłębienia, linia kłębu przewyższa grzbiet. Grzbiet w części piersiowej wąski, rozszerza się znacznie ku tyłowi przechodząc w część łędźwiową pięknie rozrosłą. Łęgowatość grzbietu nie występuje często nawet u zwierząt długo już hodowanych. Ogon długi, cienki, ubogi w mięśnie, cienką skórą pokryty kończy się piękną kiścią zaczynającą się w okolicy kości skokowej. Tył pięknie rozrosły, szerokość kości siedzeniowych znaczna. Nogi przednie silnie zbudowane, z powodu wąskości piersi nieco dośrodkowo w napiastku ustawione. Tylne kończyny z powodu silnie a pięknie rozwiniętego tyłu, szeroko ustawione dość mięsiste od stawu skokowego w linii prostopadłej ku ziemi spadające. Ilość mleka dochodzi do 4.000 litrów rocznego udoju, jakkolwiek czasem i 5.000 a takich krów jest nawet dość wiele. Ilość tłuszczu przeciętnie wzięta dochodzi do $3\frac{1}{2}\%$ lecz bardzo wiele zwierząt daje mleko o procentowej zawartości tłuszczu nawet bogatsze.

Jak z wyżej podanego opisu wynika, było to nie wiele różni się od opisanych typów hollenderskich. Stanowi ono jednak samoistną rasę z tej prostej przyczyny, iż należy ono do typów zwierząt, których mleko obfituje w znaczną zawartość tłuszczu. W każdym razie obok rasy brunatnej jednobarwnej ma ono niepoślednie stanowisko, a odznaczając się wyżej wymienionemi przymiotami, z całą pieczołowitością bywa hodowane. Odznacza się ono także dość dobrą opasowością, dążność bowiem hodowlana wymaga prócz znacznej mleczności, także zdolności do tuczenia. Żywa waga ciała męskich dorosłych osobników dochodzi przeciętnie do 15, żeńskich do 14 cetnarów. Cieleta po urodzeniu mają 8% wagi matki.

Stowarzyszenia hodowlane dbają o czystość rasy; prowadzenie ksiąg rodowych odbywa się z całą skrupulatnością wymaganą w tych wypadkach. W ostatnich czasach wprowadzono w życie następujące zarządzenia.

- 1) Licencyonowanie zwierząt;
- 2) Oglądanie tychże w poszczególnych powiatach;
- 3) Prowadzenie ksiąg rodowych;
- 4) Towarzystwo wywozu zwierząt.

Licencyonowanie zwierząt w marcu 1887. weszło na nowo w życie, odbywa się ono przy końcu kwietnia albo z początkiem maja w rozmaitych miejscach kraju, a komisję tworzą trzej członkowie; pierwszy członek wybrany ze strony rządu, drugi z towarzystwa hodowlanego, trzeci z odpowiedniego powiatu. W jesieni ma miejsce powtórne licencyonowanie t. z. dodatkowe; frekwencya jednak zwierząt nie zbyt wielka. O jakimś punkcie zbornym zwierząt, na którym licencyonowanie mogłoby się odbywać nie może być mowy, do dalszego bowiem marszu zwierzęta po zimowym wypoczynku wprost nie są przyzwyczajone. Z licencyonowaniem łączy się także premiowanie bydła, w ostatnich czasach 2.400 marek w wysokości po 150 mk. jako nagrody rozdawano. Z premią łączą się także zobowiązania, że przez dwa lata zwierzę będzie w kraju używane do rozplodu, t. z. że nie może być sprzedane. W wypadku złamania zobowiązania zmuszeni są właściciele do zwrotu premii i kary w wysokości 33 $\frac{1}{2}$ % tejże. Ustawa ta wprawdzie wstrzymała wywóz zwierząt, lecz z drugiej strony właściciel wzbraniał się przyjęcia nagrody. By temu zapobiedz utworzono znowu trzy nagrody w wysokości 200—300 marek przy odpowiednim oglądaniu zwierząt w poszczególnych powiatach, o które się starać mogą właściciele całego kraju, podczas gdy przy licencyonowaniu tylko obywatele odnośnego powiatu. Lecz znowu to zmusiło właścicieli, ponieważ zwierzęta niechętnie by-

wały w trzecim roku do obcych krajów kupowane, do tego znowu kroku, iż po upływie terminu premii tuczono zwierzęta i pozbywano się ich przez sprzedaż na rzeź. W ten jednak sposób czasem bardzo piękne sztuki nadzwyczaj do rozplodu zdadne szły na mięso. By temu znowu zapobiedz, zmuszone zostało towarzystwo do urządzenia wystaw buhai, na których nagrody w ogólnej kwocie 1.500 mk. wynoszące bywają rozdawane. Wprawdzie mała to w porównaniu suma, lecz przecież obietnicą nagrody udaje się kilka zwierząt zatrzymać dla dalszej hodowli. Dwa inne organa, które są tylko poddziałem pierwszego mają zadanie prowadzenia jak najskrupulatniejszego ksiąg rodowych, drugie towarzystwo z siedzibą w Norden stara się o export i import bydła. Z tego krótkiego szkicu widzieć możemy, jak dalece rząd i towarzystwa hodowlane starają się o hodowlę a temsamem zabezpieczają byt materialny ludowi, nie mówiąc już o tem, iż z tem łączy się wyższe także ekonomiczne stanowisko. Towarzystwo to naturalnie ma pewne dane, któremi kierują się przy wyborze zwierząt do dalszego rozplodu. Punkta nie odpowiadające celowi hodowli dla zwierząt czarno białych są:

- 1) Niekształtna głowa z silnemi rogami;
- 2) Silna szyja ze skórą silnie przylegającą;
- 3) Znaczne zagłębienia w okolicy stawu łokciowego ku piersi;
- 4) Ostry kłęb i występowanie łopatek;
- 5) Spadzistość grzbietu;
- 6) Jamy głodowe za wielkie;
- 7) Wąskie lędźwie;
- 8) Wąskie krzyże;
- 9) Wąskość miednicy;
- 10) Odsadzenie ogona;
- 11) Grubość skóry;
- 12) Wymię i znaki mleczości za małe;
- 13) Wszelkie fałszywe postawy nóg przednich jakoteż tylnych;
- 14) Czarne wymię, czarne moszna u samców.

U bydła brunatnego dodatkowo:

- 1) Za wielkie zagłębienie w okolicy nerkowej;
- 2) Wszelkie plamy u tej rasy.

W ogólności bydło to na pierwszy rzut oka nie robi imponującego wrażenia, mam tu na myśli w szczególności bydło brunatne. Nie badając pilniej zwierzęcia, lub gdyby się nie wiedziało, iż jest ono rasy fryzyjskiej, nie jeden by może je pominął, nie odnacza się bowiem ono wybitnemi odznakami mleczości, a jednak prócz dość znacznej ilości wydzielanego mleka odnacza się to

także nadzwyczajną zawartością tłuszczu, jak już wyżej wspomniałem. Zadaniem także hodowców jest wyprodukować rasę o jak największej mleczności i harmonii kształtów. Prócz tego tuczność zwierząt jest dość znaczna; w roku 1885 r było to na wystawie berlińskiej przy konkurencji z innymi rasami wiele nagród otrzymało. Z młodzieży tak brunatnego jakoteż czarno-białego bydła wiele sztuk do obcych krajów bywa rozsprzedawanych; do tego celu utworzono osobne Towarzystwo wywozu zwierząt.

Co się tyczy bydła brunatnego jest ono prawdopodobnie tą samą rasą co Angeln i w ogóle w wielu miejscach Europy spotykane bydło czerwone; uważać więc je można jako typ pierwotny ras Europy naturalnie dzisiaj przez stosunki klimatyczne, sposób żywienia na wskroś, uszlachetnione tak, iż stanowi ono rasę dla siebie samoistną.

(C. d. n.).

Streszczenia i oceny.

A. Hurliman. *Przyczynek do powstawania i leczenia niedowładu poporodowego.* (Schweiz.-Archiv für Thielk. XXXVIII T. 6. 2. 1896.)

Właściwą paręzę poporodową „Gebärparese” przez Prof. A. Trinchera Coma puerperale nazwaną należy odróżnić od innych stanów chorobowych, objawami do pierwszej bardzo zbliżonych. — Obraz paręży właściwej daje nam zwierzę zachloroformowane.

Krowa zaczyna się początkowo chwiać, występuje drżenie kończyn zazwyczaj przednich, poczem pada nieprzytomna i bez czucia; oczy rozwarłe o szklistym wyrazie, rogówka na dotyk nie reaguje. Cała skóra, a zwłaszcza w okolicy rogów, uszu, śluzawicy, sromu, odbytu, wymienia lodowo-zimna; wymię wypełnione mlekiem a nawet przepelnione; zwierzę nie reaguje zupełnie na ukłucia. Szczerka dolna, odbytnica, macica i pęcherz moczowy porażone — ten ostatni silnie zazwyczaj wypełniony moczem. Temperatura wewnętrzna normalna lub nawet nieco poniżej normy. Pochwa i macica, prócz porażenia, niezmienione.

Autor podaje kilka typowych wypadków zgodnych z sobą co do głównych objawów: Temperatura zew. nie podwyższona, w ciężkich wypadkach obniża się nawet do 37°, utrata przytomności; wydzielanie mleka normalne, a nawet wzmoczone. Porażenie prawie we wszystkich przypadkach zaczyna się od przednich kończyn. Przyczyną śmierci prawie zawsze porażenie serca z następowym obrzękiem płuc. Przy sekcji w macicy nie można wykazać żadnych zmian prócz tych, jakie ona w czasie i po porodzie okazuje.

Jako przyczynę choroby przypuszcza autor jakiś zakaźnik, który w okresie porodowym znajduje w organizmie krowy odpowiednią glebę dla swego rozwoju i wytwarza — toksyny; dostaje się zaś do organizmu z powietrzem lub z paszą. Nie mniej na rozwój choroby ma wpływ zaduszone powietrze w stajni; czasem i to zwłaszcza w wypadkach świeżych, już samo wyprowadzenie pacjentki na powietrze ma działać (podług autora) uzdrawiająco.

Bardzo do niedowładu poporodowego podobną chorobą jest traumatyczno-septyczne zapalenie macicy.

I tu również występuje brak przytomności i stopniowe porażenie całego ciała na pierwszy plan — zaczyna się ono jednak zazwyczaj od kończyn tylnych; temperatura w każdym z takich wypadków jest podwyższoną, a dopiero przed śmiercią może się i to nawet znacznie obniżyć. Sekrecya mleka wybitnie zmniejszona, toż samo i ilość moczu, przyczem mocza jest mętna i cuchnąca. — Badana per anum macica wykazuje zazwyczaj znaczną bolesność i ciastowaty obrzęk. Przy sekcyi stwierdzić można zawsze zapalenie macicy.

H. w ciągu swej praktyki obserwował także po porodzie kilka wypadków zapalenia mózgu (menigitis) z surowiczym przesiękiem do komór bocznych i rozmiękzeniem substancji mózgowej. Objawy są te same, co ostatnio wymienione, a na zapalenie mózgu wskazywałyby chyba gwałtowne ruchy głowy.

Leczenie. W wypadkach Metritis septica, gdy już wystąpiło porażenie, duszność, słaby puls i znaczna gorączka, nie mniej w wypadkach właściwej parezy „Coma puerperale“ z dusznością, słabym pulsem, rżeniem w płucach, najlepiej kazać zwierzę dorznać. Gdzie tego jeszcze niema, wytrwałe leczenie może być w skutkach pomyślne. Przedewszystkiem należy *kateterem* opróżnić pęcherz moczowy — wewnątrz zaś podawać znaczne ilości wina (6 l. w 4 godzinach w wypadkach porażenia przelyku, drogą infusyi t. j. klistyr), kawy — lemoniady; skórę rozcierać nieustannie drażniącymi mazidłami, chore zwierzę prznieść na dwór bez względu na zimno lub burzę. Macicę należy przestrzykiwać ciepłymi płynami desynfekecyjnymi — tudzież poleca autor wstrzyknąć podskórnice po obu stronach szyi 20—30 gr. czystego *amoniatu*.

Wstrzykiwanie *intra venam pilokarpiny*, celem pobudzenia perystaltyki H. na podstawie własnego doświadczenia nie poleca a to z tego względu, że już po małych dawkach występuje duszność, czasem nawet gwałtowny zapad (coma) i śmierć. Często także może się przyłączyć zapalenie płuc z ciał obcych — pokarm bowiem cofa się przez przelyk do gardła i w skutek porażenia tych organów i nieprzytomności zwierzęcia, łatwo się dostaje do tchawicy i płuc.

Ezerynę (w ilości 0.10) można wstrzykiwać w okolicy prawej pachwiny ale wtenczas, gdy zwierzę wraca już do przytomności i gdy ustąpiło porażenie przelyku.

Chlorek baru wstrzykiwał N. 2 razy; raz podskórnice z dobrym skutkiem, przyczem jednak wystąpiło drżenie mięśni, stękanie, przyspieszenie akcji serca, poczem wystąpił ciekawy objaw, mianowicie krowa przez całe dwie godziny lizała sobie nieustannie śluzawicę i nozdrza; w drugim wypadku *intra venam*. Wypróżnienia nastąpiły, z powodu jednak grożącego porażenia serca musiano zwierzę dorznać. Nieomylnym znakiem powrotu pacjentki do zdrowia jest podług autora powracające uczucie w dolnych odcinkach kończyn. *J. Silberman.*

Nocard. *O przyczynach parezy poporodowej.* Recueil de medecine veterinaire Nr. 1, 1896.

Na posiedzeniu odbytem 9. Stycznia centralnego Towarzystwa weterynaryjnego we Francyi, omawiał Nocard w dłuższym odczycie

przyczynę powstającego tak często po porodzie porażenia u krów; jego zdaniem przyczyną choroby jest infekcja. Kultury zrobione z krwi, żółci, moczu, śledziony, wątroby i nerek nie wykazały bakterii. W ciągu tych badań skonstatował Nocard, że wspomnianej chorobie towarzyszy z reguły obecność cukru w moczu. To samo znaleźć można u herbivorów dotkniętych wścieklizną. Ponieważ przy tej chorobie przyczyna porażenia leży w mózgu, przeto przypuszczał on i przy parizie poporodowej obecność bakterii tamże, wszelkie jednak badania w tym kierunku mózgu i rdzenia okazały się bezskuteczne.

Powstawanie i działanie toksyn tetanicznych naprowadziły go na myśl, czy i w tym wypadku początek i dalszy rozwój choroby nie odbywa się w sposób identyczny z tężcem. W tym celu zakładał na wszelkich możliwych pożywkach kultury z wyciśniętego śluzu błony śluzowej macicy lub obrzmiałych kotyledonów i otrzymywał zawsze kolonie rozmaitego gatunku stafylokoków i innych bakterii, zawsze jednak ilość stafylokoków przeważała jak *staphylococcus aureus*, *albus*, *citreus*, już też z przymieszką innych bakterii. Doświadczenia wykazały, że u zwierząt, którym wstrzyknięto nieznaczne ilości stafylokoków w jakiś czas potem wystąpić mogą objawy paralityczne. Na tej podstawie przypuszcza Nocard, że przy parizie poporodowej wskutek wstrząśnięć, jakim ulega organizm przed i w czasie porodu *staphylococci* ułatwione mają działanie i drogą swych toksyn porażają system nerwowy. Jest to jego zdaniem, jak dotąd, jedyna możliwa hipoteza. Myślał także o tem, by bliskim porodu krowom zastrzykać przefiltrowaną kulturę stafylokoków celem stwierdzenia drogą doświadczalną powyższej hipotezy, na to jednak kosztowne doświadczenie nie pozwoliły mu skąpe fundusze jego laboratorium. Powyższy odczyt wywołał ożywioną dyskusję:

Butel sprzeciwia się tej teorii; nie wie, czem sobie wytłumaczyć, przyjąwszy za przyczynę choroby zatrucie organizmu toksynami, że dotknięta paraża, zdychająca już prawie pod wieczór krowa, na rano sama wstaje zupełnie zdrowa, dalej, dlaczego chorobie nie podlegają najbliższe sąsiadki chorej, lecz krowy w dalszych stanowiskach. Jego zdaniem, przyczyną choroby jest zaziębnienie; zauważył mianowicie, że w ciągu kilku lat w tej samej stajni podlegały omawianej chorobie matki najbliższej wchodu stojące, a więc najłatwiej wystawione na zaziębnienie.

Nocard. Szybkie ustąpienie objawów chorobowych zdarza się zawsze tylko wtenczas, gdy się uda przywrócić wydzielanie moczu i kału, organizm bowiem tą drogą uwalnia się od toksyn.

Chauveau. Przyczyną choroby jest niewątpliwie mikroorganizm, dostający się do macicy, nie po ocieleniu ale jeszcze przed tem, a skutki jego obecności występują wtenczas dopiero, gdy znalazł dogodnie dla swego rozwoju warunki. Wytwarza on toksyny, które organizm tak jak w ogóle każdą truciznę wydziela, a jeżeli przytem i dalsza produkcja toksyn ustanie, chora krowa dość szybko wrócić może do zdrowia.

Ligières. Na błonie śluzowej macicy zdrowej krowy staphylococcus *albus* i *aureus* da się wykazać w 7-miu wypadkach na 10, rzadziej już u pierwiastek.

Sanson. Jest możliwe, że na wywiązanie się choroby ma wpływ zaziębnienie wspólnie ze staphylococcami.

Cadiot przyjmuje również infekcję za przyczynę choroby i wspomina, że Friedberger i Fröhner w swem dziele „Lehrbuch der speciellen Pathologie und Therapie der Haustiere“ postawili tę samą hipotezę, co Nocard, tylko bez podania właściwych bakterii. Wypadki parezy występującej jeszcze przed porodem tłomaczą oni przedwczesnym zwolnieniem szyjki macicznej. S.

Capitaine. Nowy przypadek „*endocarditis verrucosa*“ (neoplastica) *Revue vétérinaire* 1895.

C. opisał w Nr. 3 „*Revue vétérinaire*“ (1895) przypadek *endocarditis verrucosa* u psa. W numerze grudniowym tego samego pisma podaje drugi podobny wypadek napotkany u 2-letniego knura. Sekcyja wykazała: Objętość serca 3 razy powiększona, mięsień sercowy kruchy. W lewej komórce nowotwór wielkości połowy jaja kurzego, włóknisty, w okolicy uszka przedsionkowego silnie z mięśniem sercowym zrośnięty. Od jego powierzchni przyśrodkowej odchodzą grube włókna w postaci nici, z których jedne zbiegają się w fałdach uszka i w ujściu żylnem, inne częścią przyczepione do zastawki przedsionkowo-komórkowej, częścią zaś oplatają mięśnie brodawkowe lub też sięgają aż do ujścia aorty i wysterczają wolno do światła tejże.

Theiler. *Księgosusz w południowej Afryce.* (Schw. Arch. T. XXXIX. Zeszyt 2).

Autor skreśla szerzenie się zarazy z podaniem geograficznych kierunków i miejscowości. Straty w bydło są olbrzymie dochodzą przeszło 1.250.00 sztuk bydła. Kozy i owce pomimo stykania się nie uległy chorobie a z dzikich zwierząt wylicza autor następujące, które zarazie podlegały: „*Damaliscus pygargus, albifrons, Cephalophus grimmi, Raphicerus campestris, Cobus elliphipoymnus, Cervicapra arundinea, Gasella euchore, Voyt Gazella, Tragelophus silvaticus, Strepsiceros kudu.*“ Nie dotknięte zarazą były: „*Aepyceros melampus, Connochaetes taurinus, Connochaetes gnu, Bubelis caama.*“ Rząd walczy z całą energią i ponosi znaczne koszty (50 000 fr. dziennie), aby zarazę stłumić, lecz narażają to na znaczne trudności.

Valentini. *Ujemny wynik wstrzykiwań malleiny u konia podejrzanego o nosaciznę.* (Nuovo. Ercol. 1896).

W Rzymie na jarmarku oddzielono konia podejrzanego o nosaciznę, u którego stwierdzono wrzody w nosie, jednostronny wpływ i stwardniałe gruczoły. Dla utwierdzenia rozpoznania poddano go próbie z malleiną, przyczem temperatura podniosła się o 0.3°. Wybitne objawy nosacizny w porównaniu z wynikiem próby malleiną zmusiły autora do szczepienia. Ciecz wypływająca z nozdrza konia wtarł w nos osła, który atoli pozostał zdrowym. Zmiany u konia z biegiem czasu ustąpiły. Jestto więc przypadek, gdzie wynik ujemny szczepienia malleiną mógł być dowodem, że zmiany u konia obserwowane nie były nosaciznowymi.

Kunz. *Przyczynek do leczenia ciał obcych w przewodzie pokarmowym.* (Schweizer Archiw. T. XXXIX. Zeszyt 2).

Literatura w tym przedmiocie jest dosyć obfita (Die Abhandlung über das Verschlucken zu grosser alimentärer und fremder Körper beim Rinde. Strebel Schw. Zeszyt VI. 1891). lecz pomimo tego, przypadki tego rodzaju należy opisywać. Autor skreśla w krótkości przebieg choroby i zejście u krowy, u której nagle wystąpił na brzuchu i klatce piersiowej obrzęk trzeszczący (gazy). Po kilkudniowym leczeniu wcieraniami ostrych maści otworzono go chirurgicznie, wypuszczono około 3. litrów cuchnącej cieczy lecz rozpoznania „corpus alienum“ na razie nie było można potwierdzić wyszukaniem ciała obcego. Dopiero po pół roku wydobył się na zewnątrz drut 3 mm. gruby 12 cm. długi. Krowa zupełnie wyzdrowiała.

Reichenbach. *Zakrzep lewej tętnicy miednicowej i udowej konia.* (Schw. Arch. T. XXXIX. Zeszyt 2).

Autor podaje krótki opis objawów zakrzepu lewej tętnicy miednicowej u konia, który był przyczyną kulawizny i niedowładu intermitycznego u konia. Skrzep po seceji konia zabitego oddano do badania Instytutowi w Zürichu z powodu tego, że nie zauważono makroskopowo strongylus armatus, jaki najczęściej w takich przypadkach bywa przyczyną zakrzepu.

Charrin. *Rozmaitość wydzielin mikrobu chorobotwórczego (Multiplécité des sécrétions d'un même microbe pathogène).* (La Semaine médicale 1897 str. 191).

Autor podaje badania chemiczne toksynów bakteryj patogenetycznych a szczególnie Bacillus pyocyaneus. Tego ostatniego istota trująca składa się z trzech składników, z których jeden w alkoholu nierozpuszczalny pod wpływem ciepła się zmienia. Działa na ustrój zwierzęcy i wywołuje nieżyt przewodu pokarmowego, wychudnienie, gorączkę etc. Części rozpuszczalne w alkoholu spowodują zaburzenia w czynności serca a składniki lotne atakują w pierwszym rzędzie nerwy naczyń. Dokładne chemiczne oddzielenie pojedynczych składników nie jest jeszcze dostatecznym i działania nieskomplikowanego pojedynczych składników na ustrój nie można ściśle obserwować.

Giovanoli-Soglio. *Kilka uwag o nadmiernym popędzie płciowym.* (Stiersucht, Nymphomania, Satyriasis). (Schweiz. Arch. T. XXXIX. Zeszyt 2.)

Autor na podstawie liczniejszych przypadków skreśla kilka uwag o tej chorobie. Bezpośredniej przyczyny choroby dotychczas nie znamy. W wielu razach zmiany w narządach rodnych (cysty, nieżyt, gruźlica) mają być przyczyną i obserwowano przypadki, w których po usunięciu cyst znikła choroba. Z drugiej jednak strony nierzadko wynik sekcji był ujemnym, co doprowadziło autora do przypuszczenia, że przyczyny choroby szukać należy w pewnych razach w układzie nerwowym. Już Röhl podobne zapatrywanie wyraził. Dotychczas jednak z tego powodu, że wcześniej sztuki chorobą dotknięte ze względów ekonomicznych zabijają, nie znamy w tym kierunku żadnych dowodów. Być może, że gdyby dłużej chore sztuki przy życiu pozostały, sekcya jakiejś zmiany

wykazałaby i z tego powodu pożądanem byłoby chore sztuki zakupo-
wać i w zakładach dłużej trzymać. Dotychczas jednak o zmianach
w układzie nerwowym, czy one odnoszą się do budowy czy składu
chemicznego lub molekularnego, nie mamy wyobrażenia. Niewątpliwie
obserwowano przypadki, w których i dziedziczność odgrywała pewną
rolę. Teorye tłumaczące przyczynę choroby są niedostateczne, gdyż
same zmiany w narządach rodnych właściwej przyczyny choroby nie
mogą stanowić — tyle bowiem razy znajdują się przy seceki takie
same zmiany a za życia nie obserwuje się u tych sztuk wzmoczonego
popędu. Obecnie przyjmują, że choroba jest odruchową neuroza, jaka
przez podrażnienie w narządach rodnych do skutku przychodzi. W obec
atoli przypadków, w których nawet po usunięciu zmienionych jajników
zbiór objawów chorobowych dalej się utrzymywał i ta teoria nie jest
bez zarzutu. Zapatrywanie, jakoby nymphomania była chorobą tkwiącą
w układzie nerwowym i dopiero przez różne momenta była wywoływana,
również nie jest od zarzutu wolna.

Autor przypuszcza, że choroba nerwowa wywołaną albo odrucho-
wo przez podrażnienie narządów rodnych albo przez pierwotne scho-
rzenie pewnych dotychczas bliżej nieznanych części układu nerwowego.—
Przyjmuje i jedną i drugą możliwość, co jednak wcale do wyjaśnienia
przyczyny choroby się nie przyczynia. W końcu podaje kilka uwag
o leczeniu. W razie obecności cyst jajnikowych należy je usuwać i przez
środki przeczyszczające, odwodzące zapobiegać tworzeniu się tychże
a przytem podawać duże dawki kalium bromatum. Gdy nie ma wido-
cznych zmian w częściach rodnych, to leczenie wedle doświadczenia
autora jest bezskutecznem a nawet kastracja do celu nie prowadzi.
W przypadkach, gdzie się ma z gruźliczą do czynienia — szkoda le-
czenia. Jeśli wreszcie zaburzenia żołądkowe lub inne widoczne zmiany
w pochwie lub jajnikach są obecne trzeba je usuwać.

Auclair I. *Przeszczepianie gruźlicy ludzkiej na gołębie oraz wynik
badania co do umiejscowienia tegoż prątka (Bac tbc.) u tych ptaków.*
(Archives de médecine expérimentale et d'anatomie pathologique. T.
IX. 1897 p. 277).

Doświadczenia autora zmierzają do dowiedzenia się, czy gołębie
podobnie jak kury są przeciw ludzkiej gruźlicy odporne, w jakich na-
rządach bakterye się umiejscowiają i jak długo w ciele gołębia zdol-
ność do życia utrzymują.

Trzy gołębie szczepione do otrzewnej czystymi hodowlami gru-
źliczych bakteryj (z ludzi) zginęły po 1—3½ miesiącach. Nie okazały
ślądu gruźlicy.

Szczepiono gołębie tak samo i zabijano je po 6, 7 wzgl. 14 dniach
a wątroba, płucami i krwią ich szczepiono świnki morskie do otrzewny.
Niektóre świnki zginęły, nie okazując żadnych zmian tuberkulicznych;
2 świnki, z tych jedna wątroba, druga płucem szczepione były, zginęły
wskutek miejscowej gruźlicy. U pierwszej guzki zajmowały sieć, u dru-
giej zajęte były jądra.

Na podstawie tego, twierdzi autor, że gołębie bakterjami gru-
źliczymi ludzi szczepione do otrzewny giną bez zmian gruźliczych,
a bakterye usadawiają się w wątrobie i płucach, (w krwi nie mógł

ich wykazać), że bakterye gruźlicze z gołębi na świnki przeszczepione wywołują miejscowy proces.

G. Oreste. *Bliźniaki u klaczy.* (Clin. vet. 1896 pag. 125). Klacz przeznaczona do rozplodu mulów, odstawiona w 1. dniu dwa razy przez osła ogiera, nie okazująca już później popędu płciowego, porodziła w swoim czasie źrebię-klacz, a w 1/2 godziny później mularz-klacz. Klacz ta po zapłodnieniu przez osła przebywała na pastwisku z 3-oh letnimi ogierami, przyjmując więc należy, że któryś z tych ogierów odstanowił klacz powtórnie.

Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne.

Wykaz chorób stadnych. Według sprawozdań urzędowych przedłożonych do dnia 17. października b. r. panowały w Galicyi i innych krajach koronnych u zwierząt domowych następujące choroby zaraźliwe:

K r a j	Nosacizna	Ospa owcza	Parczy	Róża trzody chlew.	Pomór (zaraza świń)	Wąglik	Zaraza pyska i racic	Zaraza płucna	Zaraza staniczna	Otręt	Szelestnica (wąglik alp.)	Wścieklizna
Liczba miejscowości zapowietrzonych.												
Austria niższa	1	—	—	42	41	—	4	—	—	—	—	1
" wyższa	1	—	—	10	—	—	—	—	—	1	—	—
Bukowina	—	—	2	19	43	2	49	—	—	—	—	—
Czechy	—	—	—	26	10	—	15	—	—	2	—	9
Dalmacya	—	—	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—
Galicya	9	—	1	18	219	13	975	—	—	—	—	—
Karyntya	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—
Kraina	—	—	—	1	—	8	—	—	—	—	—	—
Morawa	—	—	—	23	4	—	15	—	—	1	—	—
Pobrzeże	—	1	—	1	1	5	—	—	—	—	—	—
Salzburg	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Styrya	—	—	—	10	10	1	—	—	—	—	—	1
Szląsk	—	—	1	20	27	—	11	1	—	—	—	—
Tyrol	—	—	—	—	1	8	—	—	—	1	2	—

Galicya. Nosacizna: Filipowice (ob. dw.) (pow. brzeski); Jabłonica polska (pow. brzozowski); Manasterzyska (pow. buczacki); Stróżówka (pow. gorlicki); Adamy, Peratyn (pow. kamionecki); Demboszyn (pow. pilzneński); Chomy ad Oberzańce (pow. tarnopolski); Pszeniczniki (pow. tłumacki).

Wąglik: Popędzyna (ob. dw.) (pow. bocheński); Koniuchy (pow. brzeżański); Piotrów (pow. horodeński).

Róża wąglikowa: Zagorzany (pow. gorlicki); Ohładów, Rakobuty (pow. kamionecki); Łucznanowice (pow. krakowski); Gizowa (pow. mielecki); Bieniawa (pow. podhajecki); Kosteniów (pow. przemysłański); Nastaszczyn

(pow. rohatyński); Iwanówka, Kołodziejówka, Ostapie, Panasówka, Sorocko, Wolica, Zerebki królewskie (pow. skałacki); Boryczówka, Kobyłowloki (pow. trembowelski); Korszyłówka (pow. zharazki).

Pomór święt: Borek, Świniarów (pow. bocheński); Babińce ad Krzywce, Mielnica (ob. dw.), Okopy z Kozaczówką, Olchowiec, Tarnawka, Zieleńce, Zwiąhel (pow. borszczowski); Gaje Smoleńskie (Sydonówka), Koniuszków, Mikołajów, Niemiacz, Pieniaki, Podkamień, Sterkowce ad Mikołajów, Strzemilcze, Zwyżyn (pow. brodzki); Mokrzycka (pow. brzeski); Huta ad Rohaczyn, Wymysłówka (pow. brzeżański); Lisiejamy (pow. cieszanowski); Biała, Kossów (pow. czortkowski); Przedzielnica (ob. dw.) (pow. dobromilski); Bania kotowska, Dobrowlany, Gaje niżne, Horucko, Hruszów, Litynia, Michałowice, Neudorf, Poczajowice, Podbuż, Popiele Robczyce, Raniowice, Rolów, Wacowice, Wróblowice (pow. drohobycki); Nielepkowice, Skołoszów, Święte, Wietlin (pow. jarosławski); Kurniki, Nahaczów, Tuczapy (pow. jaworowski); Chożojów (Babieze), Dmytrów, Lisko, Milatyn stary, Mukonie, Płowe, Strychanka (pow. kamionecki); Mazury, Mechowiec, Wola wilcza, Zielonka (pow. kolbuszowski); Kurykówka, Ozanna, Żołynia wieś (pow. łańcucki); Czerkasy, Czerepin, Dobrzany, Horbacze, Kozice, Kuhajów, Łany, Ostrów, Popielany, Tolszczów (pow. lwowski); Łysaków (pow. mielecki); Buchwice, Czyżski, Czyżowice, Hussaków, Nikłowice, Złotkowice (pow. mościski); Bieńkówka, Budzów, Droginia, Rudnik, Skomielnia biała, Sulkowice (pow. myślenicki); Cholewiana góra, Kopki, Pysznicza (Sudoły), Steinau (pow. niski); Łęki górne (pow. pilzneński); Buków, Rzożów (pow. podgórski); Bohatkowce (pow. podhajecki); Hurko, Pleszowice, Skład solny, Wilcza, Wola bolestraszycka (pow. przemyski); Podusilna, Wypyski (pow. przemyski); Dziewięcierz, Kamionka wołoska, Lubyca kniaź i wieś, Parypsy, Rzyczki, Szalenik, Tyniatyska, Uhnów (pow. Rawa ruska); Jawcze, Knihynieze, Kulce, Zalanow (pow. rohatyński); Nagowczyce (pow. ropeczycki); Andryanów, Czajkowice, Czernichów, Bzułowice, Grabowna Hoszany, Horożana mała, Jasionów, Kahujów, Koniuszki tul., Łowczyce, Mileczyce, Ryczychów, Tuligłowy, Wańkowiec, Werbiż (pow. rudecki); Babina, Baranczyce, Bilina wielka, Bilińska, Czerchawa, Czukiew, Dorożów, Dublany, Łąka szlach i rustyak, Majnicz, Mokrzan, Nowoszyce, Prusy, Siekierzyce, Wołoszcza (pow. samborski); Bilitówka, Bucyki, Grzymałów, Leżanówka, Łuka mała, Mazurówka, Mołczanówka, Okno, Pajówka, Połupanówka Rosochowaciec, Rożyska, Skałat, Stawki, Supranówka, Touste, Zielona (pow. skałacki); Starogród, Switarzów, Zawonie ad Sielec (pow. sokalski); Drohomczany, Hanusowce, Jamnica, Pobereże (pow. stanisławowski); Busowisko, Ławrów, Strzyłki, Terszów, Turze (pow. staromiejski); Brygidyn, Duliby, Podhorodec, Skole wieś, Stryj, Wierczany (pow. stryjski); Majdan zbydn., Sobów, Zbydniów (pow. tarnobrzegi); Bajkowce, Borki wielkie, Chodaczków mały, Czysztów, Iwaczów górny, Łuka wielka, Pleszkowce, Suszczyn, Tarnopol, Worobijówka (pow. tarnopolski); Łękawka (pow. tarnowski); Dolhe, Janów, Słobódka janowska (pow. trembowelski); Borynia (pow. turczański); Ocho dza (pow. wadowicki); Dupliska (Mogilniki) (pow. zaleszczycki); Kalne, Ostrowczyk, Pomorzany, Uhorce, Usznia (pow. zloczowski) Wieczorki Za meczek (pow. żółkiewski); Demnia, Drohowyże, Uście, Weryń (pow. żydaczowski); Rajcza, Swinna (pow. żywiecki).

Zaraza pyskowa i racicowa: Babice, Kozy, Lipnik, Papierna ad Osiek (ob. dw.) (pow. biański); Barczków, Bieńkowce, Popędzyna, Ujście

solne (pow. bocheński); Porohy (pow. bohorodezański); Babińce ad Krzywce, Bereżanka, Borszczów, Burdiakowce, Dębówka, Gusztyn, Iwanków, Kapuścińce, Konstancya, Kozaczyzna, Kudryńce, Krzywce górne, Łanowce, Łosiacz (ob. dw.), Niwra, Nowosiółka (Młynówka), Piłatkowce, Pukłaki ad Słobódka turył., Tarnawka, Wierzchniakowce, Załucze, Zbrzyś krągła, Ziełińce (pow. borszczowski); Batków, Gaje Smoleńskie, Hnidowa, Jazłowczyk, Komorówka ad Korsów, Koniuszów, Monasterzpska, Markopol, Mikołajów (Adamówka), Orzechowczyk, Ratuszcze, Smarzów, Stare Brody, Szyszkowce, Turze, Wertelka, Wierzbowczyk, Zwyżeń (pow. brodzki); Łęki, Mokrzyska, Radłów, Strzelcze małe i wielkie, Szczurowa, Wola radłowska, Wola przemyk. (pow. brzeski); Helenków, Hucisko, Kalne, Korsów ad Koniuchy, Litiatyn, Mieczyszczów, Obozowiska ad Litiatyn, Rohaczyn wieś i miasto, Słobódka, Ułaniecha ad Kozówka (pow. brzeżański); Hroszówka, Końskie, Ulucz (pow. brzozowski); Berezówka, Browary, Folwarki, Huta nowa, Jarhorów, Korościatyn, Niskolyzy, Ptasiagóra ad Huta nowa, Rzepińce, Wyczulki (pow. buczacki); Gromiec (pow. chrzanowski); Basznia górna i dolna, Bihale, Borowa góra, Burgau, Cewków, Chotylub, Cieszanów, Dąbrowa, Dzików stary, Felsendorf, Freifeld, Huta rożaniecka, Huta stara, Lipsko, Lubliniec nowy i stary, Młodów, Moszozanica, Niemstów, Narol miasto i wieś, Opaka, Płazów, Ruda rożaniecka, Stare sioło, Szczutków, Sucha wola, Ułazów, Wulka zapałowska, Załuże Zapałów, Żuków (pow. cieszanowski); Byczkowce, Chomiakówka, Dawidkowce, Dolina, Nagorzanka, Rosochacz, Swidowa, Szańkowce, Szańkowczyki, Szulhanówka, Uhryń (pow. czortkowski); Cwików (ob. dw.), Gorzyce, Olesno (pow. dąbrowski); Arłamów, Borownica, Dobromil, Hubice, Huczko, Kwaszenica, Łopusznica, Nenowa, Przedzielnica, Rybotycze, Starzawa, Stebnik, Troszowice, Trzcianiec, Wojtkowa (pow. dobromilski); Bolechów, Bolechów ruski, Hoszów, Jakubów, Jaworów, Perehińsko (Angielów), Podbereż, Soluków, Spas, Witwica (ob. dw.) (pow. doliniański); Bolechowce, Gaje wyżne i niżne, Hubice, Horucko, Łastówki, Łużek dolny, Manaster derez., Neudorf, Roniowice, Radeliez, Stebnik (pow. drohobycki); Bartne, Bednarka, Gorlice, Gładyszów, Henczowa, Klimkówka, Krywa, Leszczyny, Lipinki, Męcina wielka, Małastów, Moszczenica, Nomico, Pętna, Przegonina, Radocyna, Ropica ruska, Rozdziele, Rychwałd, Smerekowice, Stróżówka, Siary, Szymbark, Wapienne, Wola ad Ropa, Wołowiec, Zagorzany (pow. gorlicki); Bar, Doliniany, Jamelna, Karaczynów, Lubień wielki, Małkowice, Mszana, Neuhofo, Porzecze Lubień, Schönthal, Suchowola, Uherce niezab., Wołeczuchy, Wroców, Zawidowice (pow. gródecki); Biała wyżnia i niżnia, Cieniawa, Gródek, Królowa ruska, Krużłowa wyżna, Mogilno, Mszalnica, Posadowa, Ptaszkowa, Siołkowa, Stara wieś, Stróżna (Koczanka) (pow. grybowski); Harasimów (Greblówka), Łuka (pow. horodeński); Bosyry, Czernokoniecka wola, Czernokońce małe, Probużna, Szydłowce (pow. husiatyński); Adamówka, Cieplice, Dąbrowica, Kidałowice, Kramanówka, Krasne, Łowce, Majdan sien., Monasterz, Morawsko, Nienowice, Nowa grobla, Pelkinie, Pruchnik miasto i wieś, Rudawa, Rudka, Ryżkowa wola, Słoboda, Surmaczówka, Surochów, Święte, Tuczempy, Wola buchowska (pow. jarosławski); Brzezowa, Czekaj, Desznica, Folusz, Jaworze, Krempana, Łysa góra, Pielgrzymka, Wola czekl., Wola dębowa, Zmigród nowy i stary (pow. jasielski); Berdychów, Boża wola, Chotyniec, Cetula, Czerczyk, Czołhynie, Fehlbach, Jazów nowy i stary, Kobylnica, Kocchanówka, Kurniki, Młyny, Moosberg, Nahaczów, Olszanica, Podtuby, Przed-

borze, Przyłbice, Rogóżno, Ruda krakowiecka, Sarny, Siedliska, Starzyska, Szkoło, Swidnica, Trościaniec, Wielkie oczy, Wólka żmijowska, Wilecza góra, Załuże (pow. jaworowski); Chocin (ob. dw.), Dolha kałuska, Kopanka, Łuka (ob. dw.), Podhorki, Podmichale, Petranka, Siwka kałuska, Stankowa, Wistowa, Zbora (pow. kałuski); Lisko, Nowosiółki (pow. kamionecki); Dzi-kowiec, Mazury, Sokołów, Swierczów, Trzeboś, Trzebuska, Turza, Werynia, Wólka sokoł, Zarębki, Zielonka (pow. kolbuszowski); Gwoździec stary, Peczeniżyn, Styr ad Berszów (pow. kołomyjski); Dolhopole, Hryniawa, Pi-styn, Żabie (połoniny) (pow. kosowski); Nowawieś narod., Półwie, Zwie-rzyniec (pow. krakowski); Barwinek, Mszana, Olchowiec, Polane, Równie, Trzciana, Żydranowica (pow. krośnieński); Aleksandrów, Białoboki, Brzoza stadnicka, Brzyska wola, Budy przeworskie, Grodzisko górne i dolne, Hodle kańczudskie, Jastrzębiec, Kańczuga, Krzemienica, Kuryłówka, Laszczyny, Łukowa, Maćkówka, Manasterz, Markowa, Mokra strona, Przeworsk, Przed-mieście Rakszawa, Rogóżno, Rozburz, Ruda, Sarzyna, Siennów, Wola dal-sza, Żołynia wieś (pow. łańcucki); Słonie (Wolica) (pow. limanowski); Bandrów, Berehy górne, Czarna, Dwernik, Dzwiniacz dolny, Horodek, Ja-worzec, Kalnica, Krywe ad Cisna, Krywe ad Tworylne, Łuk, Moczary, Na-siczne, Przysłup, Rosolin, Sereдне małe, Skorodne, Strubowiska, Tarnawa dolna, Wetlina, Wola michowa, Zatwarnica, Zawoj (pow. liski); Dawidów, Hołosko wielkie, Humieniec, Jastrzębków, Leśniowice, Nikonkowiec, Ostrów, Remenów, Serdyca, Szezerzec, Zamarstynów (pow. lwowski); Cyranka, Gliny małe, Zgórsko (pow. mielecki); Czerniawa, Horyslawice, Hussaków, Jorda-nówka, Kalników, Małnów, Małnowska wola, Podgać, Radenice, Radochońce, Starzawa, Sulkowszczyzna, Zarzecze, Złotkowice (pow. mościcki); Strymba (pow. nadwórniański); Bieliny, Kamień, Kopki, Koziarna, Łowisko, Nowa wieś, Steinau, Tarnogóra, Wulka bielińska, Zarzecze (ob. dw.) (pow. niski); Chołmie niczew., Łącko, Krasne poł., Paszyn, Szezersz, Zawada (pow. nowo-sądecki); Gronkół (pow. nowotarski); Płaszów, Podgórze, Swoszowice (pow. p odgórski); Jabłonówka, Kamienna góra, Sapowa, Soredne, Szczepanów, Uhrynow, Wierzbów, Zastawce ad Zawałów, Zawałów (pow. podhajecki), Barycz, Bolestraszyce, Borszowice, Bypló, Buców, Boszkowice, Chałupki medyczne, Chołowice, Drozdowice, Gdeszyce, Hermanowice, Hurko, Kory-tniki, Kosinice, Krasice, Krasiczyn, Krubel wielki, Łętownia, Małkowice, Mirzyniec, Nakło, Nehrybka, Nowosiółki, Ostrów, Paćkowice, Pikolice, Pod-mojscze, Popowice, Pralkowce, Skład solny, Średnia, Stanisławczyk, Stu-bienko, Tysekowice, Ujkowice, Wapowce, Wielunice, Żrotowice (pow. prze-myski); Gliniany (pow. przemyski); Domaszów, Dyniska, Horodów, Hujcze, Kamionka woł., Karów, Korszmin, Korczów, Krzywica, Machnów, Nowosiółki przed., Okopy, Ostobuż, Parypsy, Smolin, Szezerzec, Tarnoszyn, Ulicko serekiewicz, Ulbówek, Wasylów, Wojtowszczyzna, Woronów, Wro-blaczn, Wulka mazowiec, Wólka wierzbicka, Zaborze, Zastawie, Żurawce (pow. rawski); Knihyniec, Zagórze knihynickie (pow. rohatyński); Czarna, Góra ropczycka, Kawenczyn sędziszowski, Konice, Nawsie, Przedmieście sędziszow., Sędziszów (pow. ropczycki); Łąka, Palikówka, Przewrotne, Przy-byszówka, Stobierna, Tyków, Swilcza, Trzciana (pow. rzeszowski); Beńkowa wisznia, Chiszewice, Chłopy, Dubanowice, Hodwisznia, Hoszany, Jakimezyce, Jatwieg, Kanafosty, Koniuszki król., Koropuż, Milezyce, Nowosiółki, Ostrewczyk, Podhajczyki, Porzecze grunt., Rozdziałowice, Tatarynow, Tuli-głowy, Wisłowice, Woszczańce (pow. rudecki); Błażów, Czukiew, Neudorf,

Olszanik, Szady (pow. samborski); Bukowsko, Czerteż, Duszatyn, Komańcza, Mrzyglód, Prusiek, Płonne, Posada olchowska, Posada jaślisko, Preluki, Ratniewica, Siemuszowa, Wielopole, Wola niżna i wyżna, Wysoczany, Zabłote, Zagórz (pow. sanocki); Grzymałów, Kokoszyńce, Kołoziejówka, Krasne, Magdalówka, Myśłowa, Okno, Panasówka, Popławy ad Skalat, Sorocko, Stawki (pow. skałacki); Annówka, Byszów, Głuchów, Horodyszcze bazyl, Ilkowice, Jastrzębica, Konotopy, Ksawerówka, Madziarki, Ostrów, Parchacz, Perwiatycze, Poturzyca, Prusinów, Przewodów, Różanka ad Tartaków, Sielec, Skomorochy, Spasów, Steniatyn, Szarpańce, Waniów, Worochta, Zawisznia, Zniatyn (pow. sokalski); Pawelcze, Rybno, Zabereże (pow. stanisławowski); Babina ad Hołowecko, Błóżew górna, Bystre, Grąziowa, Mszaniec, Rosochy, Terło, Tysowica (pow. staromiejski); Karlsdorf, Klimiec, Niezuchów, Smorze dolne, Stryj, Truschanów, Urycz (pow. stryjski); Berdechów, Konieczkowa, Luteza, Oparówka (pow. strzyżowski); Chwałowice, Dzików, Gorzyce, Kołowa wola, Skowierzyn, Wola rzecz. (Turki), Zaleszany, Zbydniów (pow. tarnobrzegi); Chodaczków mały, Chomy ad Obarzowce, Dragonówka, Horodyszcze, Ihrowice, Kalinka, Kozówka, Łozowa, Nosowce, Petryków, Poczapińce, Podsmykowce (pow. tarnopolski); Głów, Gromnik, Mieszna szlach., Paweźów, Rudka, Siedliska, Tuchów (pow. tarnowski); Hryniowce, Krywotuly stare, Markowce (pow. tłumacki); Humniska, Kobyłowlaki, Zezdrość (pow. trembowelski); Boberka, Dołżki, Husne niżne i wyżne, Isaja, Jablonka wyżna, Jablonów, Jasionka steciowa, Jaworow, Komarniki, Krasne, Krywka, Łomna, Łopuszanka lechnowa, Michniowice, Mieliczne, Moldawsko, Ryków, Sokoliki, Szandrowiec, Turka, Wysocko wyżne, Zawadka (pow. turczański); Burakówka, Dziniacz, Hinkowce, Koszyłowce, Lesieczniki, Myszków, Nagorzany, Popowce, Tłuste, Dolhanówka, Worwolińce (pow. zaleszczycki); Hrycowce, Kretowce (pow. zbarazki); Biadłowy, Kruchów, Olejów (ob. dw.) (pow. złoczowski); Batiatycze, Biesiady, Borowe, Butyny, Dobrosin, Dworce, Hermanin, Kłopoty ad Butyny, Leśniczówka ad Kłodzienko, Lubela, Mosty wielkie, Przysań, Rekliniec, Szkolary ad Zameczek, Turynka (ob. dw.), Wolica, Zarzyszcze, Żółtańce (pow. żółkiewski); Brzezina, Hnizdyczów, Łowczyce, Turady, Żydaczów (Zarogożno) (pow. żydaczowski); Stryszawa (Babiaszów) (pow. żywiecki).

Parchy: Leszczawa górna (ob. dw.) (pow. dobromilski).

Wścieklizna: Lwów miasto (pcw. lwowski).

Wiadomości bieżące.

Od Redakcyi. Do dzisiejszego numeru dołącza się jako bezpłatny dodatek: „Tablicę rozpoznawczą wieku koni“, ułożoną przez Prof. Stan. Królikowskiego, nadmieniając, że Redakcyja najmniejsze datki, nawet niżej korony (50 ct.), przyjmuje na rzecz funduszu jubileuszowego stypendyum dla uczniów tutejszej c. k. Akademii weterynaryj.

Wynik wpisów w c. k. Akademii weterynaryjnej. Na rok I. wpisało się 20, na rok II. 19, na rok III. 27, razem 66. Rygoryzantów jest 19, nadzwyczajny słuchacz Doktor medycyny 1, czyli ogółem 88 słuchaczy. Według narodowości: 40 Polaków, 10 Rusinów, 5 Czechów, 6 Kroatów, 1 Serb, 3 Bułgarów i 1 Niemiec. Według wyznania: 30 rzym.

kat., 10 gr. kat., 5 gr. wschodniego obrządku, 1 ewangelickiego, a 20 mojżeszowego wyznania, t. j. razem 66.

Z Królestwa i Rosyi. Rada instytutu weterynaryjnego w Warszawie zwróciła się do ministerium z prośbą o pozwolenie powiększenia liczby studentów, redukując ją do 150. Pozostawiając do wolniejszej chwili szersze omówienie tej ważnej kwestyi, na ten raz nadmieniamy jedynie, iż powiększenie liczby słuchaczy przy obecnych warunkach naszej almae matris obniży skalę gruntownego wykształcenia fachowego, dziś już pozostawiającego wiele i bardzo wiele do życzenia.

Komitet budowy rzeźni w Warszawie posiada już plany, porozumiał się z budowniczym p. W., był obecnym nawet na kilku sprawozdaniach i odczytach tegoż. Brak bagatelki tylko: placu pod budowę i pieniędzy na zakupno tegoż...

Weterynarze gubernii Radomskiej występują z projektem utworzenia oględzin mikroskopowych we wszystkich powierzonych im rzeźniach.

Jako wzór dla innych czujemy za obowiązek podać bezstronność i umiejętną ocenę cudzej pracy przez prezydenta m. Radomia, p. Zarembe, staraniem którego weterynarz powiatowy za pełnienie obowiązków lekarza miejskiego pobierać będzie z funduszów miejskich dodatkową pensję w ilości 300 rub. rocznie. W innych natomiast miastach weterynarze powiatowi zmuszani są pełnić wszystkie, czasami bardzo uciążliwe czynności bezinteresownie. Czy i przykład p. Zaremby nie zachęci ojców innych miast do zadosyćuczynienia sprawiedliwości i nie powstrzyma od nielegalnego właściwie eksploataowania pracy weterynaryjnej.

Na poruszony kilkakrotnie przez „Przegląd weterynarski“ słaby rozwój hodowli w Królestwie zwróciła uwagę prasa urzędowa. Dziennik ministerium skarbu i Goniec urzędowy zamieściły ostatnimi czasy poparte danymi statystycznymi artykuły, wykazujące upadek hodowli, brak umiętnego kierunku i wprost nienormalne warunki, w jakich znajduje się obecnie miejscowa hodowla.

W Moskwie powstało nowe pismo weterynaryjne p. t. „Prace moskiewskiego towarzystwa lekarzy weterynaryjnych“. Pierwszy kwartalnik wyszedł już z druku. Prenumerata roczna 3 ruble.

Do stepów nogajskich (Prystawstwa Aczykułakskiego) w Stawropolskiej gub. i obwodu Terskiego zawleczony został księgossusz z Zakaukazu. Przedsięwzięte środki energiczne niewątpliwie szybko stłumią epizoocyę, która zresztą odrazu została umiejscowiona.

Podług informacji „Gazety handlowo-przemysłowej“ w kraju Kaspjskim, na przestrzeni od morza kaspijskiego do Chiwy, wskutek braku paszy, spowodowanego tegoroczną suszą, ginie z głodu takie mnóstwo owiec, iż hodowcy nie nadążają skór zdejmować. Powietrze na znacznej przestrzeni zatrute produktami rozkładających się trupów.

S. Sz.

Nekrologia. W wspomnienie pośmiertne. Zaledwie skompletowała się szczupła nasza rodzina weterynaryjna, przybyła z najodleglejszych kresów Rosyi na nowe zupełnie posterunki w Królestwie, a już ponieśliśmy dotkliwą stratę przez śmierć 25. września w Sandomierzu jednego z sympatyczniejszych kolegów — Zygmunta Hryniewieckiego. Ś. p. Zygmunt Hryniewiecki lata dzieciństwa spędził w Sandomierzu gub. Radomskiej, w którym

uczęszczał do miejscowego progimnazjum. Po skończeniu tegoż przeniósł się do gimnazjum w Radomiu, a następnie do Instytutu weterynaryjnego w Warszawie. Po uzyskaniu dyplomu w r. 1893 delegowany został przez ministerium do Stawropolskiej gub. dla przyjęcia udziału w tłumieniu księgosuszu, w której, zmuszony koniecznością, przyjął stałą posadę weterynarza ucząstkowego. Jakkolwiek na trudnym swoim stanowisku zmarły potrafił zastosować się do zupełnie mu obcych i nieznanych warunków, uwzględniać miejscowe potrzeby, pozyskać sobie ogół i wyróżnić się, jako sumienny, doświadczony pracownik, marzeniem Jego jednak było — powrót do kraju i praca na glebie ojczyznej. Chwila taka — reorganizacja weterynaryjna w Królestwie — nareszcie nadeszła Kolega H. bez najmniejszego namysłu, zgodziwszy się na wynagrodzenie więcej niż o połowę mniejsze od pobieranego w Rosyi, przyjął, pelen ożywienia i nadziei, posadę weterynarza powiatowego w Sandomierzu. Nie przypuszczał, iż dąży do ziemi rodzinnej — po to jedynie, aby w niej spocząć snem wiecznym; po 2 miesięcznym bowiem pobycie w kraju rozstał się z tym światem. Najszlachetniejszy, otwarty charakter, umysł pelen ideałów, czułe serce, gotowość niesienia kolegom pomocy z szczupłutkiej swojej pensyjki, umiłowanie swej specjalności, sumiennosc, systematycznosc i wytrwalosc w pracy — oto cechy przedwczesnie zgasłego kolegi w 30 roku życia.

Nic też dziwnego, iż mocno odczuwamy stratę zacnego kolegi, którego żegnamy słowy: Niech Ci będzie lekką ta ziemia, do której tak spieszyłeś, a która tak prędko wydarła Cię z grona naszego! *S. Szarski.*

Redaktorem „Pamiętnika Towarzystwa lekarskiego warszawskiego“ na przeciąg czasu 1898—1900 wybrany został Dr. Władysław Janowski.

Mianowania. Adjunkt i nadzwyczajny profesor w c. k. wojskowym instytucie weterynaryjnym w Wiedniu, Dr. Jan Latschenberger, został mianowany profesorem zwyczajnym fizyki lekarskiej i fizjologii.

Bibliografia. M. G. de Bruin, Nauka o położnictwie u bydła, jako VII. tom podręcznika chirurgii i położnictwa, wydawanego przez Bayera i Fröhnera. Z 77 rycinami. Wiedeń i Lipsk, u Braumüllera, 1897.

Encyklopedia Cadéac, V. t. Choroby wewnętrzne zwierząt domowych, przez Cadéac'a, profesora kliniki w akademii wet. w Lugdunie.

Treść. Świdorski Bolesław Eugeniusz. Sprawozdanie z wycieczki naukowej do północnych Niemiec, Hollandyi i Danii. (Studyum ras bydła nizinnego i owiec opasowych). (C. d). — Streszczenia i oceny. A. Hürli-mann. Przyczynek do powstawania i leczenia niedowładu poporodowego. Nocard. O przyczynach parezy poporodowej. Capitaine, Nowy przypadek „endocarditis verrucosa“. Theiler. Księgosusz w południowej Afryce. Valentini Ujemny wynik wstrzykiwań malleiny u konia podejrzanego o nosaciznę. Kunz. Przyczynek do leczenia ciał obcych w przewodzie pokarmowym. Reichenbach. Zakrzep lewej tętnicy miednicowej i wdowej konia. Charrin. Rozmaitosc wydzielin mikrobu chorobotwórczego. Giovanoli-Seglio. Kilka uwag o nadmiernym popędie płciowym. Auclair I. Przeszczepianie gruczoły ludzkiej na gołębice oraz wynik badania co do umiejscowienia tegoż prątką (Bac. tbc.) u tych ptaków. G. Oreste. Bliźniaki u klaczy — Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.



FRANCISZEK JAN KWIZDA



c. i k. austr.-węg. i król. rum. dostawca nadworny preparatów weterynaryjnych
 Aptekarz okręgowy w Korneuburgu pod Wiedniem.
 odznaczony 4 złotymi i 18 srebrnymi medalami. 29 dyplomów honorowych i uznania.

Rok założenia 1853.

Kwizdy szary blister, Empl. canth. perper., Ol. Laur., Terebinth. venet. Cena słoika 1 zł. 25 ct.

Kwizdy kit do kopyt, sztuczny róg kopytowy z gumy amoniakowej i guttaperchy. Jeden walek 80 ct.

Kwizdy maść kopytowa, Vaseline., Cera flav., Ol. lauri Ol. cadini, 1 puszką 1 zł. 25 ct.

Kwizdy żelatynowe kapsułki przeciwczwierzwiowe dla psów. 1 kapsułka zawiera Extr. nuc. Arec., Mass. pill. Ruffi Ph. VII. Extr. Rhei, Sapon medical. Jedna puszką z 8 kapsułkami 1 zł.

Kwizdy żelatynowe kapsułki oczyszczające, dla koni (Phisie) z Mass pill. laxant Ph. VII., Ol. phoenicul., Ol. Anisi, Sapo medic. Jedna puszką z 18 kapsułkami. 2 zł.

Kwizdy pigułki przeciwkołco, u koni. Natr sulf. sicc., Natr. carb., Pulv. Alth., Ol. Carv., Ol. Juniper. i Ol. Chamomill. aeth. Jedna puszką z 15 pigułkami 1 zł. 60 ct. jedno pudełko z 5 pigułkami 60 ct.

Kwizdy pigułki przeciwczwierzwiowe dla koni, przeciw wnętrzakom z Pulv. Cinae, Kali sulph., Mass. pill. laxant. Ph. VII., Ol. Valerian., Ol. Tanacet. 1 puszką z 15 pigułkami 1.60 zł., 1 pudełko z 5 pigułkami 60 ct.

KREZOLINA (Marka: K. H. Brockmann) jest to oczyszczona, ulepszona kreolina; jest czystsza, skuteczniejsza, a przytem tańsza od kreoliny. Krezolina jest znakomitem Antiparasiticum, Desodorans, Antisepticum i Desinficiens. 1 puszką blaszana netto 10 kl. 7 zł., 1 Colli pocztowe (5 klgr.) 3 zł. 50 ct., 1 flaszka à 400 grm. 50 ct.

Kwizdy maść krezolinowa do leczenia ran, na liszaje, parchy, grude, ropiejące wrzody i do konserwacji kopyt. 1 puszką o 500 grm. 1 zł. 10 ct., 1 puszką na próbę 45 ct.

Vaselineum nativum flavum w puszkach blaszanych à 1 kg. 1 zł., à 5 kg. zł. 3.80.

Juta opatrunkowa dla celów weterynaryjnych, 1/4 kg. pakiet 30 ct.

Karbolizowana juta opatrunkowa dla celów weterynaryjnych 1 pakiet à 200 gr. 50 centów.

Opaski flanelowe	szare albo drop	sztuka	. . .	zł. —90
"	"	"	metr . . .	" —40
" gumowe	mocne elast.	tkane 10 cm. szer.	za metr	zł. 1.80
"	"	"	" " " "	" —90
" lniane	szare albo drop	" sztuka	" " " "	" —60
"	"	"	metr . . .	" —40

Gumowe podkłady kopytowe „Peyasus“ naśląd. prawnie zastrzeżone.
 dla przednich nóg dla tylnych nóg

Cena za parę	Nr. 1	Nr. 2	Nr. 3	Nr. 4	Nr. 1	Nr. 2	Nr. 3	Nr. 4
zł.	1.80	2.20	2.60	3.23	2.20	3.75	4.10	4.50

Puffery dla kopyt (systemn Hartmanna)

dla nóg przednich:										
za parę	Nr. 1	Nr. 2	Nr. 3	Nr. 4	Nr. 5	Nr. 6	Nr. 7	Nr. 8	Nr. 9	Nr. 10
zł.	2.40	2.60	3.	3.20	3.50	3.70	4.10	4.40	4.80	5.20
dla nóg tylnych:										
za parę	Nr. 1	Nr. 2	Nr. 3	Nr. 4	Nr. 5	Nr. 6	Nr. 7	Nr. 8	Nr. 9	Nr. 10
zł.	2.	3.	3.20	3.50	4.10	4.30	4.80	5.20	5.40	5.60

Skład wszystkich weterynaryjnych leków, materiałów aptecznych, opatrunkowych i Bernatzika sterylizowanych środków lekarskich do wstrzykiwań podskórnych.

— Katalogi ilustrowane bezpłatnie i franco. —

Panom lekarzom weterynaryjnym udziela się odpowiedni rabat.